SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń

Nie wierzymy, żeby biurokracja i etatyzm, a także kartele, dopuściły do jakiegokolwiek ożywienia rolnictwa.

ROK XVIII. Nr. 60 (5342) WILNO CZWARTEK 2 MARCA 1939 R. CENA 20 GR.

Na odcinku gospodarczym

Dnia 13 lutego b.r. Walne Zebranie Akc. Banku Polskiego uchwaliło zmianę statutu, w kierunku dopuszczenia szerszej jak dotąd emisji banknotów. Na czem dokładnie mówiąc polega zmiana? Oto dotąd Bank Polski mógł emitować czyli drukować banknoty tylko do tej wysokości, na którą pozwalało pokrycie złotem. Pokrycie ustawowe miało wynosić przynajmniej 30 %, czyli emisja nie mogła być wyższa niż trzykrotna wartość posiadanych kruszczów. Ponieważ zapas ten wynosił u nas poniżej 500 miljonów zł., przeto obieg banknotów nie mógł w żadnym wypadku przewyższać sumy ok. 1.500 miljonów (półtora miljarda).

Obecny statut ustanawia przedewszystkiem pojęcie „emisji fiducjarnej" czyli sumy banknotów, która nie wymaga wcale pokrycia złotem. Emisja ta wynosi obecnie 800 miljonów zł., i może być uchwałą Rady Banku podwyższona, jednak nie wyżej jak do 1.200 miljonów. Dopiero powyżej tej sumy banknoty muszą mieć pokrycie złotem, a to w wysokości 40 % łącznie dla banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań. Ponieważ w dniu 10 lutego zapas złota wynosił 446,5 miljonów zł., przeto w tej chwili Bank Polski jest statutowo w stanie pokryć 1.115 miljonów banknotów plus natychmiast płatne zobowiązania. Zobowiązań tych ma Bank Polski na około 225 miljonów, czyli samych banknotów może być pokrytych około 890 miljonów złotych. Dodając do tego „emisję fiducjarną" możemy mieć razem prawie 1.700 miljonów w obiegu, a w razie zwiększenia emisji fiducjarnej do 1.200 miljonów, granica ta może sięgnąć do przeszło 2 miljardów złotych.

Dotychczas obieg banknotów przedstawiał się w Polsce jak następuje:

data	banknoty	banknoty plus bilon
1928	1.295	1.559
1929	1.340	1.600
1930	1.328	1.569
1931	1.218	1.459
1932	1.003	1.325
1933	1.004	1.346
1934	981	1.365
1935	1.007	1.411
1936	1.034	1.462
1937	1.059	1.497
31.III 1938	1.106	1.530
30.IX 1938	1.547	2.008
30.XI. 1938	1.372	1.828
10.II.1939	1.325	1.770

Jak widać z powyższej tabelki, wzrost obiegu jest jak dotąd nader nieznaczny i tem tłumaczy się słaby wpływ, jaki instytucja emisyjna wywiera na ożywienie życia gospodarczego. Nie chcemy bynajmniej przez to powiedzieć, że drukowanie banknotów ma być cudownym środkiem na biedę, ale wydaje się nam pewnem, że powiększenie obiegu sprowadziłoby wyrównanie wielu dysproporcyj w cenach i płacach, które wiszą jak kamień u szyi tonącej polskiej gospodarki. Nie jest to więc żaden środek ratunkowy, ratować się trzeba inaczej, ale jest to wstępny środek umożliwiający potem poruszanie się na głębokiej wodzie naszej sytuacji. Można zdjąć kamień, i dalej się nie ruszać, wtedy także będziemy tonąć. Ale póki kamienia u szyi topielca nie odwiążemy, póty o ratownictwie nie można mówić. A raczej mówić można, owszem, długie mętne wywody i frazesy, ale robić cokolwiek, — trudniej. Zmiana więc statutu Banku Polskiego musi być przyjęta jako wstęp do poprawy gospodarczej. Inna rzecz czy za tem pójdą dalsze kroki. Osobiście pozwalamy sobie w to powątpiewać. Etatyzm i biurokracja w Polsce tak silnie ciążą na życiu gospodarczem ,że trzebaby doprawdy energji i odwagi na inną miarę, jak te, które władną przy ul. Rymarskiej, by przeszkody te przesadzić.

O jakim to kamieniu na szyi gospodarski polskiej mowa: Czyż by był nim niedostatecznie wielki obieg. Bynajmniej. Istotną przyczyną kryzysu jest zamały udział rolnictwa w dochodzie społecznym. Nie zapominajmy, że budżety typowe według Małego Rocznika Statyst. przedstawiały się jak następuje:

pracowników umysł. w Warszawie	6.173 z.
naucz. szkół powsz.	4.228 z.
robotników w Warszawie	2.104 z.
bezrobotnych w Warszawie	921 z.

A teraz stwierdźmy, że budżet rodziny chłopskiej waha się od 200 do 800 zł. rocznie. Widzimy już jak słabem finansowo jest drobne rolnictwo, i jak małą rolę może odegrać w spożywaniu i kupowaniu towarów przemysłowych. Ponieważ zaś eksport nasz leży zupełnie dzięki temu, że nie przyłączyliśmy się swego czasu do dewaluacji bloku szterlingowego przeto jedyny ratunek dla produkcji, jedyny poważny rynek zbytu to nasza wieś. Wieś nie ma pieniędzy, mało konsumuje, fabryki stoją, bezrobocie się szerzy, oto z grubsza cykl tragiczny, w jakim tłucze się nasza gospodarka narodowa. Jednym ratunkiem na to, to silny wzrost cen produktów rolniczych. Jednym sposobem na podniesienie cen to wzrost obiegu, to ożywienie obiegu pieniężnego. Prawda, że ceny przemysłowe także pójdą przytem w górę, jednak pozostaną na miejscu „sztywne obciążenia", jak podatki, ubezpieczenia, procenty, spłaty długów i.t.d. Ta marga pozwoli na podniesienie się rolnictwa, i co za tem idzie ożywienie całego przemysłu.

Błędem powyższego rozumowania jest zastrzeżenie, które już raz podkreśliliśmy. Nie wierzymy, żeby biurokracja i etatyzm, a także kartele, dopuściły do jakiegokolwiek ożywienia rolnictwa swoim kosztem. Raczej ledwo drgną ceny rolne, natychmiast podniosą się uposażenia i płace, a więc i podatki i inne „sztywne" obciążenia rolników. Że tak nie tylko będzie, ale nawet już jest, niech świadczy o tem następujący ciekawy przykład cytowany przez posła Lechnickiego w dyskusji budżetowej:

I dlatego wieś nie zrozumie, dlaczego np. w roku zeszłym podwyższono w Mościcach o 8,3 proc. płace, które nie były obniżane od 1930 r., a gdy wieś przyszła o obniżkę cen saletry, to oświadczono im, iż wobec podwyżek płac nie może być mowy o poważniejszej obniżce cen saletry.

Wydaje się, że musi być utrzymana pewna równowaga, między pracą na wsi i w mieście.

Inna rzecz, że pan poseł Lechnicki jako radę przedstawia cały szereg paljatywów, które nic a nic nie pomogą w zasadniczym problemie opłacalności. Dla tych samych powodów zespół środków przeprowadzanych przez pana ministra Poniatowskiego bardzo niewiele pomaga, i wieś jest ciągle pokrzywdzona w najwyższym stopniu. Wystarczy powiedzieć iż podczas gdy wskaźnik realnej wartości płac [illegible] dobrze powyżej 100, a [illegible] nominalny płac ok. 80 % w stosunku do roku 1928, to ceny rolnicze wynoszą w tym samym stosunku 40 %. Dosłownie 40. Oto według Małego Rocznika Stat. (str. 236) ile rolnik musiał dawać żyta za 1 pług:

w r. 1913—14	134 kg.
1927—28	100 kg.
1928—29	130 kg.
1929—30	220 kg.
1931—32	191 kg.
1934—35	264
1935—36	210
1936—37	150 kg.

Na rok 1938/39 jeszcze wskaźnika nie mamy, ale wobec katastrofalnego spadku cen zbóż, jasnem jest, że znowu rolnik płaci wyżej 200 kg. za pług. Jeśli idzie o tytoń, to różnica między 1928 a 1939 r. wynosi od 140 do przeszło 500 i.t.d. W tych warunkach nei żadne drobne pociągnięcia ,ale silne ożywienie cen rolnych może tylko ratować wieś, i co za tem idzie całość konjunktury.

(a.b.).

Niedyspozycja Pana Prezydenta

WARSZAWA PAT Pan Prezydent Rzeczypospolitej, którego rekonwalescencja szybko postępuje, pozostanie w łóżku jeszcze kilka dni.

Chybiony atak „Zespołu"

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Przed kilku tygodniami poruszyliśmy na łamach „Słowa" sprawę wydzierżawienia żydom na terenie niektórych województw kresowych majątków ziemskich i równocześnie zwróciliśmy się z apelem do prezesa organizacyj ziemiańskich Adolfa hr. Bnińskiego.

W ciągu ostatnich kilku dni, z kół najbardziej miarodajnych dla ziemiaństwa, padły w tej sprawie trzy znamienne oświadczenia: hr. Antoniego Jundziłła, prezesa Kresowego Związku Ziemian, na zebraniu ziemian w Wilnie, ks. Andrzeja Sapiehy, prezesa Związku Ziemian Małopolski Wschodniej na zebraniu we Lwowie oraz urzędującego wiceprezesa Rady Naczelnej organizacyj ziemiańskich, b. senatora Stanisława Wańkowicza, również we Lwowie.

We wszystkich tych oświadczeniach zostało stwierdzone, iż wobec wszystkich ziemian, posługujących się dzierżawcami żydowskimi będą wyciągnięte przez organizacje ziemiańskie najdalej idące konsekwencje. „Jest to skaza na naszej broni" — powiedział sen. Wańkowicz. Wszystkie trzy deklaracje przyjęte zostały przez zebranych hucznemi oklaskami.

Dzięki zajęciu energicznego stanowiska przez władze organizacyj ziemiańskich, cała akcja „Zespołu", organu, zbliżonego do ministra Poniatowskiego, trafiła w próżnię. W intencjach „Zespołu" leżało obciążenie grzechem jednostek — całego ziemiaństwa, oraz stworzenie w ten sposób nowego argumentu dla polityki agrarnej min. Poniatowskiego. Ten niewątpliwie zręczny chwyt nie udał się. Stanowisko ogółu ziemiaństwa, reprezentowane przez organizacje ziemiańskie, jest jasne i zdecydowane. Ziemiaństwo, jak powiedział książę Sapieha, w ruchu antysemickim nie powinno pozostawać w dalszych szeregach, lecz winno wysunąć się na pierwsze miejsce.

Oto odpowiedź na ataki „Zespołu".

Pierwszy pokaz filmu z pogrzebu ś. p. Dmowskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym w atelier filmowem Falangi odbył się pierwszy pokaz filmu, przedstawiającego uroczystości pogrzebowe ś.p. Dmowskiego. Wyświetlanie filmu odbyło się w obecności przedstawicieli władz Stronnictwa Narodowego, kierowników warszawskich organizacyj akademickich i prasy. Film reżyserował p. Gantkowski. Film będzie wyświetlany w stolicy począwszy od 15 marca w kinie „Roma", a także w innych kinematografach prowincjonalnych, w Wilnie prawdopodobnie w Świątowidzie. Zainteresowanie filmem powyższym jest bardzo duże nie tylko w kołach politycznych, ale i kulturalnych, film bowiem jest nietylko jednym z najciekawszych dokumentów dla historji ruchu narodowego, ale posiada również duże wartości artystyczne i wywiera silne wrażenie.

Hr. Ciano wyjeżdża — min. Gafencu przyjeżdża

KRAKÓW PAT W czasie wizyty ministra hrabiego Ciano w Polsce odbył się szereg rozmów, które dały możność ministrowi spraw zagranicznych Italji oraz panu Beckowi, ministrowi spraw zagranicznych Polski stwierdzenia raz jeszcze istnienia między obydwoma krajami ducha przyjaźni i całkowitj szczrości wzajemnych stosunków jak i dotatnich tego konsekwencyj.

Obaj ministrowie potwierdzili, że ład i sprawiedliwość są istotnemi celami polityki Italji i Polski. Postanowili oni rozwijać nadal przyjazną współpracę ich krajów, współpracę opartą na powinowactwach i wspólnych interesach, istniejących między Italją i Polską.

Deklaracja hr. Ciano

KRAKOW. PAT. Wczoraj o godz. 18 w Grand Hotelu minister spraw zagranicznych Italji hr. Ciano przyjął przedstawicieli prasy polskiej i przedstawicieli prasy zagranicznej akredytowanych w Polsce, którym złożył następującą deklarację:

„Przed opuszczeniem Polski chciałem mieć przyjemność osobistego pozdrowienia przedstawicieli prasy polskiej.

Komunikat, który zakończył rozmowy z min. Beckiem, przedstawił wyniki naszego spotkania.

Obecnie pragnę powiedzieć panom o silnem wrażeniu i podziwie, jakie odczuwałem, osobiście stwierdzając wielkie postępy, które kraj wasz uczynił, we wszystkich dziedzinach: przemysłowej, gospodarczej i wojskowej.

Jestem przeświadczony, że UCZUCIA TAK POMYŚLNIE ŁĄCZĄCE NASZE KRAJE, KTÓRE W CIĄGU HISTORJI MIAŁY TYLE PUNKTÓW ZBIEŻNYCH, BĘDĄ MUSIAŁY UCZYNIĆ BARDZIEJ TRWAŁĄ I PŁODNĄ PRZYJAŹŃ POMIĘDZY WŁOCHAMI A POLSKĄ.

Znacie zresztą dzięki oświadczeniu, które Duce wystosował do Narodu Polskiego, jakie są prawdziwe uczucia, żywione przez Włochy faszystowskie w stosunku do odrodzonej Polski.

Kierując ku zaprzyjaźnionemu krajowi za waszem pośrednictwem me najlepsze życzenia, pragnę przekazać prasie polskiej me serdeczne pozdrowienia nietylko w charakterze ministra spraw zagranicznych, ale również jako kolega, gdyż sam miałem zaszczyt należeć do wielkiej rodziny dziennikarzy.

Po złożeniu deklaracji hr. Ciano wyraził raz jeszcze zadowolenie z pobytu w Polsce, którą opuszcza z uczuciem szczerej i głębokiej przyjaźni".

Oświadczenie min. Becka

KRAKÓW. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck złożył przedstawicielowi agencji Stefani w Warszawie następujące oświadczenie:

„Korzystam z miłej okazji wizyty hr. Ciano w Polsce, aby stwierdzić raz jeszcze, że pomiędzy Włochami a Polską istnieje coś więcej, niż rachuba polityczna.

Istnieją mianowicie odwieczne węzły przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. To też jest rzeczą zrozumiałą, że nasza opinja publiczna śledzi z sympatją i podziwem rozwój waszego kraju i waszego imperjum, kroczącego ku swym wielkim przeznaczeniom oraz kierowanego tak pewną ręką waszego opatrznościowego wodza Benito Mussoliniego.

Mimo wielkiej odległości, dzielącej oba kraje JESTESMY BLISCY DZIĘKI TYM SAMYM UCZUCIOM ORAZ ZAINTERESOWANIU, JAKIE MAMY DLA POWODZENIA W SWIECIE ZASAD SPRAWIEDLIWOSCI I SŁUSZNOSCI.

Jestem tedy bardzo szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że rozwój naszych stosunków oparty jest na tak szczerych i serdecznych uczuciach, o jakich mówiłem powyżej".

Ludowcy u posła ks. Lubelskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym u posła ks. prałata Lubelskiego zjawiła się delegacja Stronnictwa Ludowego z powiatu warszawskiego, składając mu podziękowanie za stanowisko, jakie zajął w sprawach wsi na terenie Sejmu.

Zapowiedź ofensywy P.P.S. i ludowców w maju

w sprawie ordynacji wyborczej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Rada Naczelna P.P.S. powzięła uchwałę, w której po stwierdzeniu, iż zarówno Sejm jak rząd nie wykazują żadnej ochoty podjęcia inicjatywy dla zmiany prawa wyborczego, lecz przeciwnie zapowiadają niedwuznacznie dalsze pogorszenie prawa wyborczego, — Rada Naczelna wysuwa żądanie „natychmiastowej zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu, tak, ażeby jeszcze w tym roku odbyć się mogły wybory do Izb Ustawodawczych i ażeby nowy tylko parlament dokonał najważniejszego zadania konstytucyjnego, tj. wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej".

Rada Naczelna PPS wzywa CKW do zorganizowania kampanji politycznej partyjnej i udziela CKW pełnomocnictw w dziedzinie porozumień międzypartyjnych. Należy zaznaczyć, że równocześnie z P.P.S. w czasie Ziel. Świąt odbędą się jak rok rocznie w całym kraju święta ludowe Stronnictwa Ludowego, na których również zostaną wysunięte te same postulaty.

Prawdopodobnie więc przed Zielonemi Świętami dojdzie do uzgodnienia akcji Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Min. Beck o polityce zagranicznej Włoch i Polski

KRAKÓW PAT Bezpośrednio po rozmowie p. ministra Ciano z dziennikarzami włoskimi, przedstawiciele prasy włoskiej, obecni w Krakowie, przyjęci byli przez p. ministra Becka.

Witając dziennikarzy włoskich, p. minister Beck zaznaczył, iż pragnie wypowiedzieć wobec nich parę słów w chwili, gdy minister hr. Ciano opuszcza Polskę.

Oczywiście — dodał minister—nie mogą panowie liczyć na nic sensacyjnego. Chcę jednak wymienić dwa główne elementy, które, mojem zdaniem, charakteryzują zarówno politykę Włoch, jak i politykę Polski.

Pierwszym z tych elementów — ciągnął p. minister Beck— jest duch odpowiedzialności, nie odpowiedzialności że tak powiem codziennej, lecz odpowiedzialności świadomej dalszych celów i następstw.

Drugim elementem, cechującym politykę obu naszych krajów, jest duch wzajemnego zaufania.

P. minister Beck wyraża szczególne zadowolenie z tego, że hr. Ciano udając się do Polski, uznał za stosowne. by towarzyszyło mu grono wybitnych przedstawicieli prasy włoskiej.

Wiedzą panowie dobrze — podkreślił min. Beck — że znajdujemy się w punkcie zwrotnym polityki europejskiej. Wiele systemów i doktryn międzynarodowych nie zdołało oprzeć się trudnościom, jakie stwarza życie.

Wielu zwolenników różnych doktryn i instytucyj zmuszonych było do zrewidowania swych poglądów. Skoro zaś polityka międzynarodowa znajduje się w punkcie zwrotnym, pierwszą rzeczą w obliczu której staje każdy rząd, świadomy swych obowiązków, jest dokładne zbadanie wszystkich elementów, jakie składają się na istniejący stan faktyczny. Mój kraj stanowi oczywiście jeden z tych elementów.

Hołd na Wawelu

KRAKÓW. Pat. Minister Ciano po przybyciu wczoraj rano do Krakowa udał się na Wawel, gdzie w towarzystwie min. Becka i gen. Narbutt - Łuczyńskiego przeszedł przed frontem kompanji honorowej oraz delegacji związków kombatanckich, udając się wraz z otoczeniem do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u jego trumny wspaniały wieniec z liści drzew laurowych, przepasany wstęgami o barwach włoskich. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała polski hymn narodowy. Po zwiedzeniu zabytków miasta hr. Ciano był podejmowany przez min. Becka i miasto.

Hr. Ciano opuścił Polskę

KRAKÓW PAT Po jednodniowym pobycie pan minister hr. Ciano wraz z małżonką i towarzyszącemi mu osobami opuścił wczoraj Kraków.

W chwili zjawienia się p. ministra hr. Ciano na peronie kompanja honorowa pułku strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

P. minister hr. Ciano po odebraniu raportu od dowódcy kompanji honorowej, spędził dłuższą chwilę do czasu odejścia pociągu na serdecznej rozmowie z p. min. Beckiem.

Pociąg ruszył przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" wśród owacyj na cześć Włoch i p. ministra hr. Ciano.

P. ministrowi hr. Ciano towarzyszy do granicy z ramienia polskiego m.s.z. radca Koziebrodzki, przydzielony na czas pobytu ministra do jego osoby.

MINISTER GAFENCU PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY

WARSZAWA PAT W dn. 4 b.m. przybędzie do Warszawy z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Rumunji p. Gafencu wraz z małżonką.

Pobyt ministra w Polsce potrwa 3 dni.

BUKARESZT PAT Agencja Rador donosi:

Minister spraw zagranicznych Gafencu wyjedzie do Warszawy w piątek w towarzystwie sekretarza generalnego m.s.z. Crotzeanu oraz szefa gabinetu Popa.

Równocześnie przybędzie do Warszawy delegacja prasy rumuńskiej ,składająca się z szefa prasowego Dragu, dyrektora agencji Rador, Solacolu, oraz przedstawicieli dzienników „Timpul", „Universul", „Romania", „Capitala" i ;;Curentul".

BUKARESZT. Pat. Wizyta min. Ciano w Warszawie wywołała zrozumiałe zainteresowanie w Rumunji, zwłaszcza, że według pogłosek w rozmowach kierowników polityki zagranicznej dwuch państw, z któremi Rumunja pozostaje w zażyłych stosunkach przyjaznych i sojuszniczych, poruszane są jakoby zagadnienia, związane z sytuacją w Europie Środkowej, co do której Rumunja zainteresowana jest w równej mierze i zapatrywania jej na te zagadnienia pokrywają się z poglądami kierowników Polski i Włoch.

BUKARESZT. Pat. Ambasador R.P. hr. Roger Raczyński złożył wcz. wizytę w min. spr. zagr., gdzie odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Gafencu.

Kardynałowie przystąpili do Conclave

CITTA DEL VATICANO PAT. Wczoraj rano ogodzinie 9-ej w kaplicy paolińskiej kardynał - dziekan Świętego Kolegjum Kardynalskiego Granito Pignatelli di Belmonte odprawił Mszę świętą o natchnienie przez Ducha świętego, po której wszyscy kardynałowie odmówili modlitwę „De Eligendo Summo Pontifice", poczem udali się na kolejne zebranie kongregacji, które jest ostatniem wejściem do conclave.

O godzinie 4 po południu w asyście gwardji szlacheckiej przybył do kaplicy paolińskiej kardynał kamerling. Wkrótce po nim w uroczystym orszaku weszli do kalicy inni kardynałowie, przybrani w fioletowe sutanny. Za nimi weszli conclaviści duchowni i świeccy.

Po odprawieniu modłód do Ducha św. w tej kaplicy kardynałowie, idąc procesjonalnie przy akompanjamencie chórów, śpiewających „Veni Creator", weszli do kaplicy Sykstyńskiej.

W kaplicy Sykstyńskiej, po zamknięciu jej, kardynałowie a później conclaviści złożyli przepisaną prawem przysięgę o dochowaniu tajemnicy. Następnie do kaplicy wprowadzono uroczyście gubernatora conclave, później zaś prałatów, którzy będą kontrolowali zamknięcie conclave. Książę Chigi został uroczyście doprowadzony do drzwi kaplicy przez asystę wojskową i służbę osobistą, ubraną w barwy rodu Chigi.

Następnie orszak opuścił kaplicę sykstyńską w odwrotnym porządku z taką samą asystą.

Kardynałowie wychodzili z kaplicy pojedyńczo, udając się do swych cel, przyczem mistrz ceremonji wywoływał nazwiska każdego z nich w miarę opuszczania kaplicy.

O godz. 6 wiecz. uderzenie dzwonu wezwało wszystkich nie należących do conclave do opuszczenia jego obszaru, przyczem przystąpiono do zamknięcia ostatnich drzwi, stanowiących komunikację pomiędzy conclave a światem zewnętrznym.

Dziś pierwsze głosowanie

CITTA DEL VATICANO. PAT. Dziś o godz. 11.30 ukaże się po raz pierwszy dym nad kaplicą sykstyńską, t. zw. „sfumata".

W tej części kaplicy sykstyńskiej, oddalonej od ołtarza i oddzielonej kratą, znajduje się piecyk żelazny, w którym będą palone kartki oddawane podczas głosowania przez kardynałów. Obok stoi skrzynia drewniana, w której przygotowano wióry i torebki papierowe, w które będą wkładane kartki przed spaleniem.

Urządzenie prymitywne, a jednak tak ściśle związane z tradycją conclave, gdyż jak wiadomo, z barwy dymu (czarny czy też biały), wychodzącego przez komin, miasto dowiaduje się czy papież został wybrany.

Ks. Meysztowicz i p. Janikowski złożyli wizytę kardynałowi Hlondowi

CITTA DELL VATICANO PAT. Wczoraj na krótko przed zamknięciem conclave można było odwiedzać kardynałów i składać im wizyty. Charge d'affaires przy Watykanie p. Janikowski w towarzystwie radcy kanonicznego ks. Meysztowicza złożyli wizytę J.E. ks. kardynałowi Hlondowi.

Kardynał Hlond zajmuje celę na drugiem piętrze w apartamentach gwardji szlacheckiej. Jak wiadomo, cele i apartamenty zostały rozlosowane. 2

Przypuszczenia wysłannika „Matin"

PARYŻ. PAT. Specjalny wysłannik „Matin", omawiając horoskopy conclave, uważa za rzecz niemal przesądzoną, że wybór padnie na kardynała włoskiego. W razie jednak gdyby conclave miało się przeciągnąć zbyt długo i gdyby osiągnięcie większości natrafiało na trudności, to mogłoby jednak dojść do tego, że kardynałowie zwrócą się ku kandydatom z kraju neutralnego lub prawie neutralnego.

W tym wypadku — jak pisze „Matin" — NASUWAŁYBY SIĘ TYLKO TRZY NAZWISKA: PRYMASA WĘGIER KARDYNAŁA SEREDY, PRYMASA POLSKI KARDYNAŁA HLONDA I BISKUPA LOZANNY I GENEWY MSGR. BESSON, który nie jest kardynałem, ale — jak wiadomo — wybór może paść nietylko na członka Kolegjum Kardynalskiego.

Znowu o wojskach niemieckich w Libji

LONDYN PAT W związku z pogłoskami prasowemi O PRZEBYWANIU WOJSK NIEMIECKICH W LIBJI parlamentarny podsekretarz stanu Butler oświadczył w odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin, że RAPORTY FOREIGN OFFICE NIE WSKAZUJĄ NA TO, ABY WOJSKA NIEMIECKIE LUB NIEMIECKI SPRZĘT WOJENNY WYSYŁANE BYŁY OSTATNIO DO WŁOSKICH POSIADŁOŚCI W AFRYCE.

Goering jedzie do Neapolu

Berlin akcentuje prywatny charakter podróży

BERLIN PAT Feldmarszałek Goering udaje się w najbliższych dniach na kilkotygodniowy pobyt do Włoch w całkowicie prywatnym charakterze. Swój urlop wypoczynkowy spędzić ma feldmarszałek Goering w pobliżu Neapolu.

W podróży towarzyszyć mu będzie kilka osób z najbliższego otoczenia.

PROF. BARTEL W WARSZAWIE

WARSZAWA PAT W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych marszałek Senatu Bogusław Miedziński złożył wizytę senatorowi prof. Kazimierzowi Bartlowi, który rano przybył ze Lwowa do Warszawy.

PADEREWSKI CHORY

Koncert został odwołany

NOWY JORK PAT Wczorajszy koncert Paderewskiego w Madison Square Garden, który miał zainuagurować trzymiesięczne tournee po Ameryce Płn. zosta łodwołany z powodu przeziębienia artysty.

MEBLE

stylowe i nowoczesne, stołowe, sypialnie, gabinety oraz sztuki pojedyńcze. WYTWORNE MEBLE TAPICERSKIE

poleca firma

CIĘŻKOWSKI

Warszawa, N. Świat 64, tel. 349-85

Sprostowanie

W związku z ukazaniem się w numerze 57 „Słowa" z dnia 27 lutego 1939 r. na stronicy 2-giej przemówienia posła Dudzińskiego, w którem to przemówieniu poseł Dudziński wyraża przypuszczenie, że jestem żydem, na mocy artykułu 27 i 28 prawa prasowego z dnia 21 listopada 1938 (Dz. U. R. P. nrż 89, poz. 1333) i w sposób zgodny z przepisami, zawartemi w tym dekrecie, proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą, jakobym był żydem, natomiast prawdą jest, że jestem Polakiem, wyznania rzymsko - katolickiego, urodzonym z ojca chrześcijanina, wyznania rzymsko -katolickiego, ś.p. dr. Władysława Natansona, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i matki Elżbiety z Baranowskich.

Warszawa, 28 lutego 1939 r.

Dr. Wojciech Natanson.

Rodzice studentów gdańskich interwenjują w M. S. Z.

WARSZAWA. PAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych przyjął delegację przedstawicieli grupy rodziców studentów polskich politechniki gdańskiej. Delegacja ta przedstawiła dezyderaty w sprawie szkód, jakie mogłyby w dziedzinie studjów powstać dla studentów Polaków.

Podsekretarz stanu zapewnił delegację, że rząd polski poczyni wszelkie kroki, by polska młodzież akademicka politechniki gdańskiej nie poniosła szkody w studjach.

Negrin nie rezygnuje z walki

MADRYT, Pat. Rząd Negrina odbył w prowincji Alicante w miejscowości, której nie ujawniono, tajne posiedzenie, które zakończyło się wczoraj rano.

Komunikat wydany po posiedzeniu stwierdza jedynie, iż Negrin poinformował swych kolegów o sytuacji i że następne zebranie czerwonego rządu odbędzie się w Madrycie.

Czy Madryt skapituluje?

PARYŻ PAT Korespondent agencji Havasa donosi z Avila: na froncie madryckim panuje całkowity spokój. Nie słychać ani jednego strzału. Raporty lotnictwa stwierdzają, że ludność miasta ewakuowana jest w kierunku na Cuenca.

Na szosie widać wolno posuwające się transporty. W mieście tempo życia znacznie osłabło.

Wszystkiemi drogami dowożona jest przez kolumny samochodowe żywność i materjał wojenny. Przebieg przygotowań do ofensywy jest normalny. Mimo przygotowań, czynionych do ofensywy, utrzymuje się powszechnie przekonanie, że stolica podda się bez walki.

Zalecenia Mussoliniego

RZYM. Pat. Mussolini przyjął w pałacu weneckim nowy dyrektorjat partji faszystowskiej, któremu udzielił wytycznych dla jego działalności, która ma rozwijać się na trzech odcinkach: — imperjum, rasy i autarkji.

Duce oświadczył, że hasłem narodu faszystowskiego na przyszłość winno być: a) bezustanne zwiększanie przygotowań wojskowych dla obrony Włoch przeciwko ew. planom otoczenia państw autorytatywnych, wysuwanym przez światowe prądy antyfaszystowskie, b) rozwój równoczesny zasad sprawiedliwości społecznej, celem coraz to większego upodobnienia państwa faszystowskiego do narodu ludzi pracy.

Zajścia w parlamencie holenderskim

Posłów wyniesiono z sali obrad

HAGA PT W drugiej izbie Stanów Generalnych doszło wczoraj do nienotowanych w historji parlamentu holenderskiego awantur, w wyniku których przedstawiciel holendersk. ruchu narodowo - socjalistycznego Rost van Tonningen został przemocą wyniesiony z sali posiedzeń.

Powodem zajść był jego wniosek o przyśpieszenie załatwienia interpelacji narodowo - socjalistycznej. Po wyniesieniu interpelanta siłą przez woźnych w czasie ogólnego zamieszania i zgiełku przewodniczący izby odroczył posiedzenie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Otwarcie hokejowych mistrz. Polski

Dąb bije „Ognisko" W I. 6:1

KATOWICE. Pat. Wczoraj wieczorem nastąpiło w Katowicach uroczyste otwarcie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju. Po uroczystościach wstępnych, defiladzie zawodników i odegraniu hymnu narodowego przystąpiono do rozgrywek.

W pierwszej rozgrywce ŁKS zdołał niespodziewanie uzyskać z Cracovią wynik remisowy 1:1 (0:0, 0:0, 1:1).

W drugiem spotkaniu kandydat na mistrza Polski, Dąb rozgromił włoskie „Ognisko" 6:1 (2:0, 4:1, 0:0). Mecz ten należał do najciekawszych.

W ostatnim meczu spotkały się rywalizujące ze sobą warszawskie drużyny: Polonja i Warszawianka. Szczęśliwe zwycięstwo odniosła Warszawianka w nieznacznym stosunku 1:0.

Widzów w pierwszym dniu rozgrywek około 1000.

Milion z grobu Americana Teatralia

Biedni ludzie pocieszają się często tem, że zamożni nie zabiorą swych pieniędzy do grobu, ale okazuje się, że nie zawsze można na to liczyć, jak tego dowodzi poniższa historyjka.

Najpierw trzeba tu zaznaczyć, że francuski minister skarbu p. Paweł Reynaud zagroził, że jeszcze w bieżącym roku skasuje francuską loterję, która tam nazywa się narodową. Spowodowało to oczywiście niesłychany popyt na losy, które obecnie są rozchwytywane.

Wśród wielu nabywców losów znalazł się pewien obywatel francuski z prowincji, który nabył los i wkrótce potem umarł, wskutek nieszczęśliwego wypadku. Pech chciał, że pochowano go wraz z losem.

Oczywiście, na los padła główna wygrana w sumie miljona franków.

Można sobie wyobrazić boleść niepocieszonej wdowy, która w tydzień po śmierci męża dowiedziała się, że pogrzebała nie tylko męża, ale i miljon franków.

Przyszedłszy do siebie, po omdleniu, nieszczęsna pobiegła corychlej do odnośnych władz i — rzecz chwalebna — otrzymała pozwolenie na ekshumację zwłok.

Nieboszczykowi odebrano los, a Francji przybyła nowa miljonerka.

Jest to jeszcze jedno ograniczenie dewizowe. Okazuje się, że pieniędzy nie wolno z sobą zabierać do grobu.

* * *

W prasie czytamy:

Znana wśród murzynów amerykańskich tendencja do przybierania nazwisk historycznych, cechująca wybitnie ludzi obcych rasowo danemu środowisku i wypływająca zasadniczo z kompleksu niższości, doprowadziła w miejscowości Cattle w stanie Alabama do ciekawej rozprawy sądowej, w wyniku której murzyn Jerzy Waszyngton został skazany na karę śmierci za zabójstwo drugiego murzyna o nazwisku Abraham Lincoln.

W związku z tem dzienniki amerykańskie domagają się wydania ustawy o ochronie nazwisk historycznych.

Szczęście, że nie mamy kolonij. — Każdy murzyn nazywałby się pewnie Boy i potrzebna byłaby ustawa o ochronie pseudonimów.

* * *

Z rozmówek teatralnych, między przyjaciółkami:

— Gratuluję ci nowego przyjaciela...

— Spóźniłaś się, już schodzi z afisza...

Wybr. Wel.

Rosnąca morska siła Niemiec

Spuszczenie na wodę pierwszego wielkiego niemieckiego okrętu wojennego, stało się świętem nie tylko marynarki wojennej, ale całych Niemiec. Od czasów wojny światowej żadne spuszczenie na wodę okrętu wojennego, nie było dokonywane tak uroczyście.

Chodziło tu niedwuznacznie o podkreślenie, że przez spuszczenie na wodę tego olbrzyma, Niemcy ponownie dołączyły się do grupy potęg morskich.

Oba już pływające niemieckie okręty wojenne „Scharnhorst" i „Gneisenau", z wyporności po 26.000 tonn, są jednakże znacznie w tyle poza nowym olbrzymem, jeśli chodzi o ich wartość bojową i uzbrojenie. Nowy okręt wojenny nie ma równych poprzedników w marynarce niemieckiej, nawet z czasów cesarskich. Największy okręt wojenny marynarki niemieckiej czasu wojny, nie posiadał wyporności ponad 25.000 tonn.

Jeśli chodzi o sprzęt artyleryjski, wielkość i szybkość, jest niedawno spuszczony na wodę kolos niemiecki jednym z największych współczesnych okrętów wojennych. Konstrukcja jego pancerza wypróbowana jest najcięższemi pociskami artylerji.

Długość tego wojennego parowca wynosi 241 metrów, szerokość 36 mtr.. Posiada ośm dział kalibru 38 cm., jako artylerję ciężką i dwanaście dział piętnastocentymetrowych. Do tego dochodzą osobno działka przeciwlotnicze.

Pancernik ten otrzymał nazwę „Bismarck" na życzenie kanclerza Hitlera. Hitlerowi chodziło tu o uczczenie najwybitniejszego męża stanu wilhelmińskiej epoki i o własny wyraz kultu dla niego. Nowy okręt wojenny niemiecki o wyporności 35.000 tonn, który ma być wkrótce spuszczony na wodę, ma również nosić nazwisko jednego z najwybitniejszych mężów, tego samego okresu historji.

„Bismarcka" porównać można z francuskiemi okrętami wojennemi klasy „Richelieu" i włoskiemi klasy „Littorio", chociaż uzbrojenie ich i szybkość nie będą się zapewne ściśle zgadzały z sobą, gdyż okręt niemiecki, jako nowszy będzie szybszy i zapewne co do uzbrojenia technicznie urządzony jest nowocześniej. Wprawdzie najnowsze okręty wojenne angielskie klasy Nelsona, posiadają działa 40,5 cm., a więc wydają się lepiej uzbrojone, pozostają jednakże w tyle za niemieckiemi co do szybkości.

Przez spuszczenie na wodę „Bismarcka", oraz zapowiedź wykończenia w najbliższych dniach drugiego podobnego kolosa, weszła niemiecka marynarka wojenna w nowe stadjum rozwojowe. Rzecz to bardzo charakterystyczna, że przy ponownem, jakże śpiesznem dozbrajaniu się Niemiec, nie zapomniano o marynarce, jakkolwiek zbrojenia lądowe i powietrzne poszły oczywiście w znacznie szybszem tempie. W umowie, zawartej z Anglją, dotyczącej floty zagwarantowały sobie Niemcy stosunek 35:100. Jak dotąd umowę tę zmieniono tylko co do łodzi podwodnych, gdzie zapewniono sobie proporcję 1:1.

W najbliższym czasie mają się Niemcy zdobyć na dwa okręty klasy „Bismarcka" po 35.000 tonn, oraz dwa po 26.000 tonn, klasy „Gneisenau'. Do tego dochodzą trzy pancerniki klasy „Deutschland" po 10.000 tonn każdy. Pierwszy lotniskowiec, o wyporności 19.250 tonn, ochrzczony imieniem „Hr. Zeppelina", został niedawno spuszczony na wodę. Drugi jest w budowie. Ciężkich krążowników typu „Blücher" posiadają Niemcy trzy, po 10.000 tonn ktżdy. Do tego dochodzi sześć lekkich krążowników po 6.000 do 7.000 tonn i dwa dalsze krązowniki, które wkrótce będą już pływały. Pozatem są w budowie torpedowce, a szybko postępuje również budowa dalszych łodzi podwodnych.

Z końcem ubiegłego roku posiadały Niemcy 11 torpedowców o łącznym tonażu 28.475, oraz 37 łodzi podwodnych o łącznym tonażu 12.941 tonn.

W. L.

W niedzielnym zwiększonym numerze „Słowa" ukażą się m. in. następujące artykuły:

WALERJAN CHARKIEWICZ: Święty Kazimierz i „Kaziuk".

LESZEK GEMBARZEWSKI: Dlaczego jest popularny Henryk IV.

JERZY HOPPEN: Wizerunki Św. Kazimierza.

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA: Wiersz.

WINCUK MARKOTNY: Na kiermaszu.

MICHAŁ K. PAWLIKOWSKI: Umarł Stanisław Zaborowski.

MARJAN PIECIUKIEWICZ: Piosenki zaściankowe wsi Miszkińce.

JERZY WYSZOMIRSKI: Ciało i dusza

oraz feljeton pani BALL p. t. Modne kolory.

Jednocześnie przypominamy, że niedzielne „Słowo" jest w Warszawie w sprzedaży od samego rana.

W WIRZE STOLICY

Wyższa polityka

Pan Zenon spotkał pana Teofila, rzekł doń:

— Chodź, pójdziemy do kawiarni.

— Owszem, chętnie.

— No to może tu wstąpimy — do Swanna.

— Oszalałeś. Tu wieczne tłumy, zobaczą nas, podsłuchają.

— To chodźmy do Cafe Clubu.

— Za nic; tam strasznie gęsto są stoliki, sąsiedzi słyszą wszystko co się mówi.

— Może do Gastronomji?

— Nie, nie, tam też za dużo ludzi. Rozwieszą uszy, zwęszą o czem mówimy.

Pan Zenon zdziwiony tym brakiem zaufania do obywateli poddał się dyrektywom Teofila i wylądował wślad za nim w małej, ciemnej, ponurej, obrzydliwej norze znajdującej się za sklepikiem z kawą. Siedziało tam kilku panów, przyjaciół Teofila.

— O, tu jesteśmy bezpieczni, tu nas nikt nie podsłucha! — stwierdził on z zadowoleniem.

Pan Zenon potakiwaniami głowy brał udział w ogólnej rozmowie:

— Śliczna dziś pogoda.

— Tak, tylko trochę za wilgotno jeszcze.

— Cóż, marzec...

— Tak, tak, marzec, ale już wkrótce kwiecień, a potem i maj...

Wszyscy wznieśli oczy do góry trawiąc te niezwykłe i pełne trafności spostrzeżenia. Gruby łysy rzekł wreszcie:

— Czerwoni w Hiszpanji są już kaput.

— Azana, del Vayo, Miaja— zmyka całe tałatajstwo.

— Mam pewne wiadomości! — szepnął tajemniczo gruby łysy.

— Nooo? — i wszystkie głowy pochyliły się nad stolikiem.

— Anglja i Francja chcą się porozumieć z Franco!!

— Aaaaa...

Zapanowało dłuższe milczenie po tej rewelacji, przerwał je dopiero pan z brodą, podnosząc palec w górę:

— Te zbrojenia Europy są bardzo, bardzo podejrzane.

— Doprawdy?

— Tak. Ja wam to mówię. Śledzę pilnie bieg spraw i widzę przenikliwie jedno: wszyscy się zbroją!

Słuchacze spojrzeli z podziwem na brodacza, ktoś jęknął. Brodaty oświadczył:

— Mam też pewne informacje z doskonałego źródła.

— Noooo? — i głowy znów pochyliły się nad stołem.

— Polska się też wyjątkowo zbroi!!

— Aaaaa...

Weszła kuchta ze sklepiku i trzepiąc ścierką po stoliku rzekła:

— Już dziesiąta, zamykamy proszę panów.

Siwy pan w okularach, co wyglądał na prezesa klubu zaproponował:

— Mam myśl.. Ułożymy petycję do zarządu sklepu z prośbą by zakład był otwarty do godziny 11-ej. Tyle jeszcze ważnych spraw mamy do omówienia, a już trzeba wychodzić.

— Racja, święta racja; niech pan ułoży, a my jutro podpiszemy.

Pożegnawszy się i oddaliwszy Teofil rzekł do pana Zenona:

— No co? Dobry lokal prawda? Tu można swobodnie rozmawiać, dyskrecja zapewniona, nikt niepowołany nie sterczy w pobliżu.

— Ależ nic zdrożnego nikt nie mówił, — zaoponował nieśmiało pan Zenon.

— Nie znasz się na tem, trzeba być ostrożnym, — przerwał mu sucho Teofil, przychodź tu codzień, siedzimy od 6-ej wieczór do 10-ej, wciągniesz się i ty do wyższej polityki.

Karol.

GRYPA

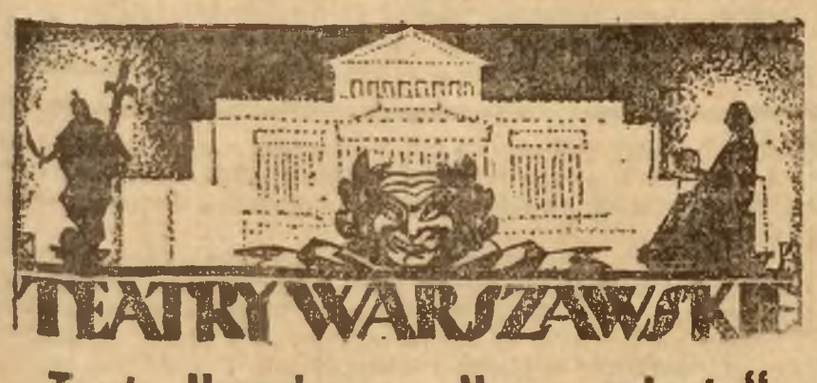

Teatr Narodowy: „Nasze miasto"

Sztuka w 3-ch aktach Thorntona Wilder.a. — Przekład Julji Kylskiej

Jest to sztuka przedewszystkiem dla tych, których pasjonują Dnie i Noce i Dni Powszednie ludzi nieważnych. A przytem Schiller przygotował masę niespodzianek.

Wchodzimy na widownię przy zapalonych światłach i podniesionej kurtynie. Na scenie mrok, wieje chłodem i pustką, szare ściany, szara podłoga, dwa identyczne stoły i trochę porozrzucanych krzeseł. Zupełnie jakby przez pomyłkę pokazano nam zamiast sceny — kulisy. Na widowni gasną lampy. Wchodzi Zelwerowicz zwyczajnie ubrany i zaczyna najspokojniej porządkować krzesła. Wtedy zapalają się dwa światła, jedno pada na szare tło i szarość przechodzi w granatowe, żywe niebo, drugie pada ciepłą, różową plamą na podłogę i odrazu zwykły pokój przemienia się — w scenę.

Zelwerowicz jest tu właściwie wszystkiem, autorem, zapowiadaczem, reżyserem, a według programu poprostu — dyrektorem teatru. Na jego skinienie aktorzy wychodzą kolejno na scenę i na jego: — dziękuję, dosyć — przerywają wpół zdania i schodzą ze sceny. Mało, on cofa czas, albo przewiduje przyszłość, opowiada nam o śmierci gazeciarza, który w następnej scenie chodzi jeszcze wesoło po miasteczku.

Dekoracje prawie nie istnieją. Wspomniane przed chwilą stoły i krzesła, oddrzwia drewniane, potem dwie drabiny. Z jednej strony stół z krzesłami i rama drewniana symbolizują dom i ogródek pana doktora Gibbsa, z drugiej — identyczne osiedle redaktora Webba. W jednym ogródku sypie ziarno nieistniejącym kurom mrs. Gibbs, a w drugim klęka na podłodze i sadzi nieistniejące kwiaty mrs. Webb. Wreszcie, na jednej drabinie symbolizującej okno dziecinnej sypialni zasiada młodociany George Gibbs, na drugiej młodziutka Emilka Webb i stamtąd się przekomarzają, albo dyktują rozwiązania arytmetycznych łamigłówek.

Ponieważ oprócz żywych ludzi wszystko polega na grze w „na niby" i trzeba sobie wyobrażać nieistniejące przedmioty, akcja posuwa się bardzo powoli. W normalnych warunkach naprzykład red. Webb jednym ruchem rozłożyłby gazetę i rzucił okiem na któryś artykuł, tutaj niema prawdziwej gazety, ale chodzi o to, żeby wszyscy napewno zrozumieli, że on właśnie przegląda gazetę, wobec tego ruchy odbywają się jakby w lunatycznym śnie. I akcja posuwa się w tempie czterokrotnie zwolnionego filmu. Inna rzecz, że ten „sposób dekoracji" istotnie pobudza i niepokoi wyobraźnię, dopóki nie zacznie męczyć. Wtedy z westchnieniem ulgi oglądamy prawdziwą suknię ślubną panny młodej i prawdziwe ławki, które obsiadają kumoszki w istniejących kapeluszach — i zadajemy sobie pytanie: gdzie tu jest właściwie granica? Dlaczego redaktor Webb „na niby" czytał gazetę, ale prawdziwą chustką obwiązał skaleczony palec.

W ostatnim programie małego „Qui Pro Quo" jest doskonały numer p. t. „Dodatki Pata". Przychodzą dwaj goście do kina, a tam na początek dają w dodatku przyrodniczym — ślimaki. Vis-à-vis nas siedzą w krzesłach dwaj widzowie i męczą się. Głowy ich miarowo krążą od lewej ku prawej, zgóry i wdół, i męczymy się razem z nimi obserwując ten ślimaczny ruch ich głów i oczu. A ślimaki na ekranie łażą i łażą i łażą bez końca.

Technika sztuki przypomina mi bardzo technikę nie sztuk, tylko filmów Sacha Guitry. Tu i tam na scenie dyryguje autor. Tylko tam jest tempo chwilami aż zawrotne, jest sposób ciągłego zaskakiwania widza, zręczne paradoksy jak grad sypią się na scenę. A tu się wlecze i nuży. Eksperyment jest niezmiernie ciekawy, ale sztuka nie ma nerwów.

Można przecież pokazać ulicę Marszałkowską w niedzielę o zmroku w świetle jaskrawych neonów z tłumem rozprożniaczonych spacerowiczów zatrzymujących się całemi gromadami przed fotosem filmowym w oświetlonej gablotce i można to pokazać tak, że ludzie nie będą w stanie oczu oderwać od sceny, albo tak, że będą usypiali.

Wiem, że tu chodzi o zwykłych, jaknajprzeciętniejszych ludzi, i o ich małe, niczeznaczące sprawy. To też nie mam pretensji, żeby tak jak u Vicki Baum auto wiozące miljonera, sławnego sportowca i niemniej sławną aktorkę filmową rozbiło się przypadkiem w jakiemś małem miasteczku i żeby dopiero to było powodem niezwykłych reakcji i zamieszania. Może nie być żadnego, zewnętrznego bodźca. W „Poczcie" Rabindranath Tagore jest też taka ulica jak tu i też co dnia wędruje nią mleczarz wioskowy i wielu innych, miłych ludzi. A w oknie siedzi chory chłopiec i prowadzi z nimi przedziwne rozmowy. Akcja więc jest jeszcze bardziej skrępowana, zamknięta w ramach jednego okna. Albo sztuka tak dobrze znana, w której nie gra ani jedna kobieta — „Kres wędrówki". Przecież tam się właściwie nic innego nie dzieje, tylko przez cztery akty bohaterzy siedzą w ziemiance i popijają herbatę, a szrapnel wybucha dopiero przy końcu ostatniego. I pomimo zewnętrznej monotonji cóż za napięcie!

To bardzo trudno brać odpowiedzialność za własne koncepcje na tle czyjejś sztuki. Ale mnie się wydaje, że można je było wewnętrznie „uniezwyklić" bez rezygnowania z nastroju sztuki. Ot, chociażby ten wiecznie podpity organista, traktowany przez mieszkańców miasteczka z taką pobłażliwością, gdyż „bańka nieszczęść rozbiła się nad jego biedną głową". Czyż nie dałoby się wywlec i przeprowadzić na scenie sekcji jego cierpienia poprzez słowa splątane i nieprzytomne? Czyż nie można było właśnie przez jego ręce przepleść nerwu dramatu?

Reżyser stojąc na skraju sceny jakby na marginesie cudzego życia, stara się rozplątać i wytłumaczyć pozorny bezsens wydarzeń, które spadają na głowy mieszkańców małego miasteczka Crovers - Corner. — „Wiecie o tem równie dobrze, jak ja — powiada w pewnej chwili — tylko nie często dobywacie tę prawdę na światło dzienne, żeby się jej przyjrzeć. Każdy z was wie, że istnieje coś, co nazywamy nieśmiertelnością. Nie domy są nieśmiertelne, ani nazwiska ludzkie, i nie ziemia, ani nawet gwiazdy... tylko każdy z nas ma wewnętrzne, głębokie poczucie, że istnieje coś nieśmiertelnego i że to coś ma związek z istotą ludzką"... Dlaczegóż tak skąpo mówiła przez nich tej nocy nieśmiertelność?

A teraz wróćmy do obsady sztuki. W skład rodziny d-ra Gibbsa wchodzą: Wojciech Brydziński, żona jego Zofja Małynicz, córka Halina Michalska i syn Jerzy Roland.

W dwóch teatrach na dwóch zupełnie różnych scenach obserwuję szybki rozwój dwóch młodych talentów, myślę o Jerzym Rolandzie („Bratlie dusze" Rostworowskiego, „Miłość czysta"... Norwida) i o Tadeuszu Olszy z małego „Qui Pro Quo", którego nazwisko zaczyna coraz bardziej nabierać swoistych kolorów i może niedługo będziemy mówili: Olsza, z tem uczuciem, z jakiem się dziś wymawia nazwisko: Dymsza.

Do rodziny redaktora Webba należą: Wanda Jakubińska, żona, Jadwiga Kurylukówna, córka i świetny Franciszek Dominiak jako papa — redaktor.

Reżyserował Leon Schiller. Scenę i kostjumy planował Stanisław Cegielski.

eddy.

———oOo———

Kobiety na conclave

Siostry zakonne będą prowadziły kuchnię

Du Gue w „Paris Soir" podaje dalsze szczegóły dotyczące organizacji conclave. Roboty techniczne są już ukończone. 62 „trony" kardynalskie, które są właściwie niezbyt wygodnemi fotelemi pod baldachimem są już zupełnie gotowe. Ukończono też na czas adaptację kuchni i sypialni.

Już na parę dni przed conclave nie wpuszczano nikogo do im prowizowanej klauzury. Jednakowoż obecne conclave wprowadza jedną inowację: oto kuchnię będą tym razem prowadziły siostry zakonne z Brescia, które będą też mieszkały na terenie conclave.

Podczas ostatniego conclave przygotowaniem posiłków dla odciętych od świata purpuratorów zajmowały się siostry Szarytki, które przebywały jednak w murach swego zgromadzenia i dostarczały posiłki przez specjalny otwór w murze.

Obecnie dwanaście sióstr ze zgromadzenia w Brescia zamieszka w kwaterze gwardji papieskiej, która przerobiona została na sypialnię. Siostry będą miały dużo do roboty, aby przygotować na czas posiłki dla wszystkich zebranych — szczególnie jeśli conclave przeciągnie się i obejmie dwa dni postne w końcu tygodnia.

Oświata w Polskim Pawilonie

w Nowym Jorku

Stoisko oświaty, urządzone przez inż. arch. dr. Stefana Sienickiego, wspomaganego przez wybitnych pedagogów, pragnie uwypuklić nowoczesną tendencję oświaty w Polsce, a mianowicie umożliwienia w każdym wieku i w każdem stadjum oświaty przejścia do szkoły zawodowej, która przez fachowość stworzy kadry oświeconego rzemiosła, oświeconego robotnika technicznego, rolnika, technika lub kupca. Następnie chodzi o przedstawienie spoistości systemu szkolnictwa od przedszkola do uniwersytetu. Wreszcie bardzo szczegółowo opracowane jest życie społeczne szkoły z tą myślą, by położyć nacisk na społeczne zadanie jednostki. Wzajemny stosunek i współpraca pomiędzy społeczeństwem młodzieży szkolnej a dorosłymi są także wskazane. Wreszcie opisane są rozmaite orgainzacje młodzieżowe zarówno plastycznie jak i w cyfrach. M. in. położono nacisk na organizacje młodzieżowe Czerwonego Krzyża, harcerstwa, ruchu eucharystycznego, akcji katolickiej, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, związków krajoznawczych, towarzystw budowy szkół, towarzystw oszczędnościowych, spółdzielczych, samowychowawczych, organizacyj międzyklasowych i międzyszkolnych, sportowych, narciarskich, kampingowych i t. d.

W ten sposób staje się widoczne, że Polska dąży do stworzenia jak najbardziej kompletnego systemu wychowania fachowego z jednej strony, walcząc z bezrobociem i zjawiskiem robotnika niekwalifikowanego, a z drugiej strony stara się ze szkoły stworzyć czynnik wychowawczy, w którym jednostka przestaje uważać siebie samą za wyłączny cel swej karjery a a stwarza doświadczenia współpracy z innymi i poświęcenia.

Takie ujęcie stoiska oświaty leży najzupełniej po linji idealistyki amerykańskiej i znajdzie niewątpliwie w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych szeroki i sympatyczny oddźwięk. Osobno przedstawiono w kilkudziesięciu ogromnych zdjęciach typ nowych budowli szkolnych, dziedzińców, ogrodów zabaw, szkół technicznych i wyższych, szkolnictwa średniego i powszechnego.

40405

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 1 marca 1939 roku

DEWIZY: Belgja 89,35 89,13 — 89,57 Berlin 212,01 — 213,07. Gdańsk 99,75 — 100,25. Amsterdam 282,00 — 281,28 — 282,72. Kopenhaga 111,05—110,77 — 111,33. Londyn 24,87—24,80 24,94. Nowy Jork czek 5.30 — 5.28¾ 5,31¼. Nowy Jork kabel 5,30¼ — 5,29 5,31½. Oslo 124,73 — 125,37. Paryż 14.07 — 14,03 — 14,11. Praga 18,06—18,16. Sztokholm 128,05 — 127,73 —

WALUTY: Belgi belg. 89,10—89,57 Dolary ameryk. 5,26½ — 5,29. Dolary kanad. 5,25 — 5,27½. Floreny hol. 281,00 — 282,72. Franki franc. 14.01 — 14,11. Franki szwajc. 120.00 — 120,80. Funty ang. 24,78 — 24,94. Guldeny gdańskie 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110.55 — 111,33. Korony norw. 124.45 — 125,37. Korony szwedzkie 127.45 — 128,37. Liry włoskie 16.10 — 16,60. Marki fińskie 10.70 — 11,00. —

AKCJE: Bank Polski 134,00. Cukier 43,50 — 42,75 — 43,25. Węgiel 44.25—44,75 — 44,25. Lilpop 95.00. Modrzejów 21,50 — 21,75 — 21,50. Norblin 104,50. Ostrowiec 81,50. Starachowice 61,00 — 60.00. Zieleniewski 83,50. — Żyrardów 70.50 — 70.25. Haberbusch 70,50 — 72,00 — 71,00. Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROC.: — 4½% wewn. 68,00. 3% inwest. pierwsza 95.00 — serje 98,00. 3% inwest. druga em. — 95.00 — 95,25 — serje nie notowane. 5% konwersyjna 71.50. 5% kolejowa 69,50 — 67,50 ost. dr. 4% konsolidac. 68,50 — 68,50 ost. drobne i setki. — 4% ziemskie — serja szósta 55,00. — 4½% ziemskie — serja piąta 64,75. — 5% Warszawy 1933 rok 74,25—75,00 ost. dr. 5% Lublina 1933 rok 62,50. — 5% Łodzi 1938 rok 63,50. 5% Piotrkowa 1938 rok 61,75. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

Na karę śmierci skazano ohydnego „wampira Łodzi"

ŁÓDŹ. Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę potwornego zbrodniarza t. zw. „wampira Łodzi", 53-letniego wędrownego blacharza Ferdynanda Grüninga. Zbrodniarz oskarżony był o dokonanie bestjalskiego zabójstwa trojga dzieci, mianowicie 11-letniej Józefy Chudobińskiej, 9-letniej Władysławy Bagrowskiej i 8-letniej Lucyny Góra.

W czasie rozprawy oskarżony zachowywał się nienormalnie, nie zaprzeczając ani aktowi oskarżenia, ani zeznaniom świadków. Nie potrafił on, względnie udawał, że nie potrafi, odpowiedzieć na takie pytania, jak: ile ma lat, jak się nazywa, czy był karany i t. p. Większość rozprawy odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Po przemówieniu prokuratora Maciejowskiego oraz adwokatki Wandy Czeczott, sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok, mocą którego oskarżony Grüning został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Jak wiadomo, Grüning przed rozprawą poddany był ekspertyzie psychjatrycznej, która stwierdziła, że jest on najzupełniej odpowiedzialny za swe czyny.

Kościół zapakowany

w 203 skrzyniach

RZYM. Z Sydney (Australja) odpłynął w tych dniach na statku „Marella" dziwny ładunek. Ładunkiem tym są 203 skrzynie, zawierające składane części... kościoła, który ma być następnie złożony w miejscowości Mataram na jednej z Wysp Salomona. Skrzyniom towarzyszy dwóch majstrów specjalistów, którzy mają zmontować kościół, będący podarunkiem dla misji w Mataram od pewnego bogatego kupca australijskiego. Syn jego przed 20 laty był misjonarzem w wyżej wymienionej miejscowości.

Przemyt żydów

do Meksyku

MIASTO MEKSYK Wczoraj aresztowano tu żyda, pochodzącego z Polski Pawła Garbińskiego. Od dłuższego czasu ułatwiał on imigrację żydowską, dostarczając za opłatą fałszywych świadectw urodzenia, ułatwiających uzyskanie obywatelstwa Meksyku. Aresztowano również żonę Garbińskiego stojącą pod zarzutem współdziałania w fałszerstwie dokumentów.

Tragiczny splot

okoliczności

W Villeconital, w departamencie pirenejskim wydarzył się niedawno tragiczny wypadek. Dwie krowy ciągnące wóz dostały nagle ataku szału i ze zwieszonemi łbami ruszyły na oślep przed siebie. Zwierzęta, druzgocząc okno wystawowe, wpadły do sklepu rzeźnickiego i stratowały właściciela sklepu i jego żonę. Dziwnym trafem rzeźnik ten w przededniu zabił dwa cielęta, pochodzące od tych właśnie krów.

Syn woj. Biernackiego aresztowany

za przynależność do ONR.

Polska Agencja Informacyjna przynosi bardzo pikantną informację, według której —

w dniu 24 b.m. władze dokonały kilku rewizyj i aresztowań wśród członków b. ONR w Warszawie. M. in. aresztowani zostali: W. Kostek - Bierna cki, syn wojewody poleskiego i Wł. Sznarbachowski, b. szef prasowy przy kuratorze Z.N.P. Musiole.

Oczywiście, nie wiadomo, w jakim stopniu informacja powyższa odpowiada prawdzie.

Pierwszy proces na zasadzie dekretu

o ochronie interesów Państwa

GRUDZIĄDZ. Pierwszy proces na Pomorzu o przestępstwo przewidziane dekretem Prezydenta R. P. o ochronie niektórych interesów państwa, toczył się w grudziądzkim sądzie grodzkim. Na ławie oskarżonych zasiadł 37-mioletni Walter Felski, wyznania ewangelickiego, rolnik, obywatel Rzeszy Niemieckiej. Akt oskarżenia zarzucał, że Felski w styczniu rb. znajdując się w restauracji w Świeciu podczas jarmarku, rozsiewał niepokojące wieści.

Sąd skazał obywatela niemieckiego na półtora roku bezwzględnego więzienia i 600 zł. grzywny.

Przy schorzeniach nerek i pęcherza MINEROGEN F. F. Apteka Mazowiecka Warszawa Mazowiecka 10.

Brak rąk do pracy w Niemczech

Przymusowe zatrudnienie artystów

BERLIN Brak sił roboczych w Niemczech, według artykułu, zamieszczonego w organie Himmiera „Das Schwarze Korp" przybrał formy „zagrażające dziełu rozbudowy". Skłoniło to ministra gospodarki Rzeszy do wydania rozporządzenia przewidującego pociągnięcie wszystkich artystów w pełni niezatrudnionych do „pożyteczniejszych prac". Rozporządzenie dotyczy wszystkich artystów, którzy nie mają dostatecznego wyszkolenia i których działalność nie przynosi korzyści gospodarczych lub politycznych. Rozporządzenie określane jest jako nadzwyczajne i pozostawać ma w mocy tylko do 31 grudnia 1942 r.

Uczta wielkich wygnańców

200 uczonych bez ojczyzny przy stole biesiadnym w Londynie

Prezes Królewskiej Akademji Nauk w Londynie wydał niedawno przyjęcie na cześć około dwustu uczonych niemieckich, austrjackich i włoskich, którzy zostali wygnani ze swej ojczyzny przez ustawy rasistowskie. Na przyjęciu obecni byli liczni goście ze sfer dyplomatycznych i przemysłowych Londynu.

Nazwiska uczonych trzymane są w tajemnicy, by ochronić ich rodziny przed prześladowaniem władz hitlerowskich i faszystowskich.

Znaczna część wygnanych uczonych otrzymała już nowe stanowiska w Europie, bądź w Stanach Zjednoczonych. Ci, którzy nie mają jeszcze stanowiska, otrzymują za pośrednictwem naukowych towarzystw angielskich zasiłek w wysokości 250 funtów szterl.— jeśli są żonaci, zaś 200 funtów szterl. jeśli są kawalerami.

Na przyjęcie Królewskiej Akademji Nauk, wielu z pośród uczonych musiało sobie wypożyczyć lub wynająć strój wieczorowy. Serdeczny nastrój, jaki panował na przyjęciu pozwolił wygnanym uczonym na chwilę zapomnieć o ich tragicznym losie.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Dziewczę z Holandji".

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto".

TEATR ATENEUM: Dziewczyna z lasu".

TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy".

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne".

TEATR NOWY: „Kochanek, to ja".

TEATR MAŁY: „Temperamenty".

TEATR KAMERALNY: „Dom warjatów".

TEATR MALICKIEJ: „Pani Bovary".

TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".

MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem".

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta".

TEATR WIELKA REWJA: „Szukamy gwiazdy".

TEATR BUFFO: „Niech przyjdzie pierwszego!".

KINA:

ATLANTIC: „Więzienie bez krat".

BAŁTYK: „Trzech przyjaciół".

CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny"

CASINO: „Miodowy miesiąc".

COLOSSEUM: „Patrol bohaterów".

EUROPA: „Hotel du Nord".

FILHARMONJA: „Za winy niepopełnione".

HOLLYWOOD: „Podejrzenie" i rewja.

IMPERJAL: „Kibic".

PALLADIUM: „Zaza".

PAN: „Zwycięzcy żywiołu".

RIALTO: „Pani i cowboy".

ROMA: „Miasto chłopców".

STUDIO: „Nanon".

STYLOWY „Skradzione życie".

ŚWIATOWID: „Konflikt".

VICTORIA: „Chwila pokusy".

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: we czwartek i w piątek o 8-ej „Mizantrop".

We Lwowie

TEATR WIELKI: we czwartek i piątek „To więcej niż miłość".

W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Noc w Wenecji".

TEATR POLSKI: „Egzamin z miłości".

W Augustowie

TEATR OBJAZDOWY: we czwartek „Kiedy kobieta kłamie".

W Pińsku

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI: we czwartek „Cyrano de Bergerac".

W Lublinie

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI: we czwartek „Szkarłatne róże".

ANTONI OSSENDOWSKI.

9)

Za chińskim murem

ROMANS

Poszedł Bundem w stronę komory celnej i stacji morskiej, gdy naraz ktoś głośno wykrzyknął jego nazwisko. Zaczął się oglądać i w tłumie dojrzał młodego sekretarza amerykańskiego konsulatu, który przed kilku laty pracował w konsulacie w Tokio i znał go. Po powitaniu Amerykanin zaprosił Maleckiego na dancing do Karlton - café i ten, ku własnemu swemu zdziwieniu, zgodził się odrazu.

— Ale jechać tam zawcześnie, najpierw pojedziemy na spacer do Pagody Loongwha!! — zaproponował Amerykanin.

Wzięli samochód, wpadli po dwóch przyjaciół Amerykanina i pojechali za miasto. Przy świątyni stało kilka samochodów. Publiczność oglądała stary budynek. Amerykanie chcieli koniecznie wejść na szczyt wieży. Malecki poszedł z nimi. Po długiem i uciążliwem wspinaniu się po schodach, znaleźl się nareszcie na górnem piętrze. Ostatnie promienie zachodzącego słońca rzucały pożegnalne blaski na szczyt wieży i na wierzchołki drzew. Na dole już pełznął mrok. Nagle Malecki zaczął się niespokojnie oglądać i zauważył niewielką grupę cudzoziemców, zwiedzających Loongwha w towarzystwie guide'a z agencji Coock'a. Towarzystwo głośno się śmiało i dowcipkowało. Mówiono po włosku i francusku.

— Hrabinie ślicznie w męskim stroju! — dosłyszał Malecki urwany francuski frazes.

— Europejskiej kobiecie niezupełnie bezpiecznie zapuszczać się do chińskiej dzielnicy Czapei — objaśniał guide.

Malecki zaczął się przyglądać i, chociaż zmrok już zapadał i zmieniał rysy twarzy i kształty, poznał Aurę. Była w sportowem piaskowego koloru ubraniu męskiem, w żółtych bucikach getrach i rękawiczkach. Męski biały kapelusz o szerokiem rondo, skrywał uczesanie Aury. Spojrzenia ich spotkały się. Spokojnym ruchem zapaliła papierosa i zwróciła się z zapytaniem do guide'a.

Po chwili towarzystwo opuściło świątynię i Malecki pozostał z Amerykanami. Słuchał ich rubasznych dowcipów, śmiał się i sam opowiadał anegdotki. Czuł się bardzo dobrze.

— Jestem wyleczony, zupełnie wyleczony! — od czasu do czasu błyskała mu myśl. Był rad, że pójdzie do Karltonu, gdzie ujrzy rozbawiony, używający tłum wesołych, po swojemu szczęśliwych ludzi.

Amerykanie, dokonawszy nareszcie całego rytuału rozrywki i wesołości, zabrali się do odjazdu. Malecki razem z innymi zeszedł na dół i tu przed pagodą raz jeszcze ujrzał hrabinę. Zanosiła się od śmiechu przyglądając się walce dwóch Chińczyków, zaangażowanych przez jej towarzyszy. Chińczycy łatwo wpadają w gniew i są najhazardowniejszym narodem pod słońcem. Pierwsze ciosy, zadawane sobie wzajemnie za zielone szanghajskie dolary, podbudziły ich, więc zawiązała się bardzo oryginalna walka ze wściekłemi wykrzyknikami, zwykłemi dla Chińczyków skokami i rzutami teatralnemi. Towarzystwo hrabiny del Romagnoli bawiło się wybornie. Malecki rzucił na hrabinę obojętnem okiem i nawet sam się zdziwił, że nie zrobiła na nim żadnego wrażenia. Spojrzał raz i więcej nie chciał, gdyż nic go już nie obchodziła, nic po sobie nie zostawiła ani w sercu, an we wspomnieniach. Nie rozumiał, jak mógł jeszcze dziś rano mówić do niej wzburzonym głosem, czuć niepokój i rozpacz, gdy odchodziła od niego.

Powrócili do miasta i wpadli do Astor - House'u. Malecki szybko przebrał się w letni biały smoking, jaki noszą na wschodzie, i wybiegł do swych przyjaciół, oczekujących na niego w hall'u hotelowym. Pomknęli przez miasto i wkrótce wjeżdżali już na obsadzony drzewami krużganek przed „Karltonem", połyskującym latarniami i rzęsiście oświetlonemi oknami.

Wszystkie sale były zatłoczone publicznością. Przy stolikach siedziały wystrojone, bardzo wydekoltowane panie i panny, pijąc szampan, likiery i czarną kawę, lub też ochładzając się lodami. Rozbawieni panowie we frakach, lub smokingach otaczali je kołem. Orkiestra jazz - bandu, złożona z idealnie czarnych o połyskującej skórze, zębach i oczach murzynów w czerwonych frakach, miała chwilową przerwę. Pośrodku sali zostawała wolna, mocno wyfroterowana przestrzeń, gdzie uprawiano taneczny sport cieszący się największem powodzeniem na wschodzie, w europejskich dzielnicach — tych miejscach złota, nudów i rozpusty. Malecki z Amerykanami z trudem zdobyli w dalszym kącie wolny stolik i zażądali zimnego Chablis, wzbudzając odrazu poszanowanie dla siebie w oczach Francuza maitre d'hotelu. Czekając na wino, rozglądali się po sali. Amerykanie dawali Maleckiemu wyjaśnienia.

— Niech pan patrzy na lewo! Widzi pan te dwie wysokie, wspaniałe blondynki. — mówił jeden z Amerykanów, noszący nazwisko Sparrow. — To są córki bankiera Ellisa Boystowne'a. Każda ma w posagu willę na wybrzeżu Soochow - Creek i miljon dolarów w gotówce; są piękne i wykształcone.

Malecki uśmiechnął się i dorzucił:

— Ale już podstarzałe i nikt ich nie chce, prawda?

— Tak! — kiwnął głową Sparrow. — A wie pan dlaczego?

— Ciekaw jestem! — odparł Malecki.

— Są nieobojętne na wdzięki czarnoskórych... — szepnął z uśmiechem. — Skandal po skandalu! Teraz kokietują tę hebanową małpę, która gra pierwsze skrzypce i przewraca oczami jak walcami w motorze Durwila.

Blondynki istotnie uporczywie, wyzywająco przyglądały się wysokiemu murzynowi o atletycznej piersi i szerokich barkach. Muzyk stroił skrzypce i przy tej okazji zapamiętale błyskał białkami olbrzymich oczu o połysku, przypominającym czarny ogładzony agat, powleczony grubą warstwą tłuszczu.

— I cóż? — zapytał Malecki. — Dzielą się?

— Zawsze mają jednego wspólnego kochanka! — odparł, zanosząc się od śmiechu Sparrow.

— Zgodne rodzeństwo! — rzucił Malecki, a słowom jego wtórował głośny śmiech Amerykanów.

Rozglądali się po sali. W półzakrytych lożach uprawiano flirt. Pochylone ku sobie głowy kobiet i mężczyzn, rozchylone usta, błyszczące oczy i nerwowy śmiech świadczyły o podniecającej, drażniącej zmysły rozmowie. Osobno przy stolikach siedziały kobiety, do których w przerwach między tańcami nikt się nie zbliżał. Ubrane w jaskrawe, nader śmiałe stroje, wydekoltowane do ostatnich granic przyzwoitości, obwieszone prawdziwemi i imitowanemi kleinotami, o twarzach powleczonych warstwą różu i bielidła, z podczernionemi brwiami i podcienionemi oczyma, piły z małych wysokich kieliszków likier i obojętnym wzrokiem oglądały salę.

D. C. N.

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Prosto z Mostu"

SEMPRE AVANTI

Żydy łżą.

Okropnie teraz, obłędnie, opętańczo żydy łżą. Okłamują i oszukują Europejczyków bez opamiętania. Przez trzy lata produkowali dziennie kilka tysięcy ton kłamstw o Hiszpanji. Teraz rzucili się na Italję, odkąd Italja zdecydowała się na radykalną kurację i wyczesanie pasorzytów. W poprzednich latach jeszcze jako tako Italję oszczędzali.

Ale już podczas Abisynji wydał Sanhedryn Mędrców Syjonu ukaz do żydostwa, aby zacząć judzenie świata na Romę w obronie czarnego króla w pelerynie i dla ratowania demokracji etjopskiej („Lew Judy"). W genewskiej Synagodze Narodów dyplomatyczny spęd służalców żydostwa zadecydował te błazeńskie „sankcje" przeciw Romie. Państwa - wampiry globu zaopinjowały, że Italji nic się z czarnego lądu nie należy. Zmobilizowano do ujadania i szczucia całą journaille z Weltpressy. Jakże się zaśliniała z radości piekielnej porozlokowywana w europejskich metropoljach pisząca swołocz (przeważnie litwacka), gdy się coś nie udawało wodzom i strategom Il Duce.

W rezultacie finalnym wszystko się udało. Imperjum jest, będzie i będzie jeszcze narastało wtedy, kiedy w oczach będą odpadać wielkie kolonje narodów zdechlackich, giełdziarskich, zamierających na cukrzycę i wysychanie szpiku pacierzowego. Ale żydy światowe przez to jedno tylko, że tak wyły w niebogłosy o sankcje i represje przeciw Rzymowi, podpisały już wtedy wyrok bezapelacyjny na szczupłą, ale doborową cyfrę pięćdziesięciu tysięcy judierji włoskiej. Teraz już im nic nie dopomoże i nic ich nie uratuje. Żyli sobie całe lata, całe wieki jak u Pana Boga za piecem. Były żydy i żydówki koło Garibaldiego, były burmistrzami Roma Aeterna (Nathan), były premierami (Luzatti) i moc ministrów, senatorów, znakomitych uczonych, literatów, śpiewaków.

To też zjeżdżało się tutaj czarne mrowie i ze Wschodniej Europy. Po roku 1919 w sumie 20.000, wśród nich genjalne kombinatory Toeplitz i Schaurer i Suvich i Pinkerle („Moravia").

Czystka zaczęła się już właściwie od schwytania za gardziel „wielkiego medjolańczyka" presidente „Banca Commerziale". Już wtedy można było przeczuć, że Rzym weźmie się kolejno do wszystkich „gniazd żmij" i do wszystkich „kupców weneckich". Kilka afer odkrywających matactwa i intrygi pozornie oddanych faszyzmowi Hebrejów zdemaskowały solidarność żydów włoskich z żydami zachodnich i zachodzących „Wielkich Demokracyj". Szczególnie afera „dziesięciu Levych", szczególnie podłechtywanie zwyrodniałego członka wielkiej rodziny Garibaldich En-Zion, szczególnie paszkwile na odrodzoną Italję zgangregowanego erotomana „conte Sforza", szczególnie głupowata nagonka też eksdyplomaty żyda Prata w zakupionym mu przez genewskie żydostwo „Journal des Nations", szczególnie fanatyczny, wrzaskliwy entuzjazm żydostwa zagranicznego dla takich manjaków z XIX-ego wieku jak G. Ferrero, stęchłego adoranta liberalizmu schyłockra wycznego. Drobniejsze motywy też odegrały swoją rolę, jak wypychanie na front reklamy europejskiej jako reprezentanta młodej literatury włoskiej... Pirandellego, jak błazenady wypraszane przez żydostwo z genjalnym, ale głupowatym Toscaninim, jak wreszcie pasowanie na rzekór przez żydowskich paryskich gourmandów Chiricca na reprezentatywnego malarza nowoczesnej Italji... No i jak wreszcie Dybuk na miejsce Parsifala...

Doszło bowiem i do tego. I nie tak to dawno Kilka lat temu. W medjolańskiej La Scali w pierwszym na świecie instytucie muzycznym szła premjera żydłaka Luigi Rocca z librettem Renato Simone na tle dramatycznego „poematu" żyda kijowskiego czy charkowskiego „Anskiego". „Dybuk" szedł w „La Scali", a Włosi klaskali, a telegramy o zwycięstwie szły z Milano na cały świat.

Dziś to już wszystko zapadły świat. Ani śladu po Toeplitzach i Schaurerach, po Pitigrillim i „Dybuku". Już niema mowy o tem, żeby Mussolini przyjmował nadrabina dr. prof. Prato na „prywatnych audjencjach", jak to bywało.

Represje w Italji idą tem ostrzejsze, że o kilka lat odkładane, choć nigdy nie zapóźnione. Muszą opuścić wszystkie katedry uniwersyteckie i zrzec się wszystkich wyższych szarż wojskowych. Zostanie minimalny procent adwokatów, profesorów gimnazjalnych, lekarzy, dyrektorów banków, szefów industrji. Ci co po roku 1919-tym osiedli, wszyscy fora! Zabierać mają tylko po 2.500 lirów. Zostawić muszą biedaczyny całe maleparta w sumie 12 (dwanaście) miljardów lirów!

Cóż więc mają począć teraz, znalazłszy się w desperackiej sytuacji? Cóż im pozostaje, jak nie szkalowanie Italji i podjudzanie przeciw państwom totalnym wszystkich narodów i ludów? Tak też i czynią. Pośród tysiąca łgarstw i potwarzy dwa zasługują na szybkie napiętnowanie. Pierwsze to, że ten ostry kurs antyhebrajski, to z drugiej ręki, to naśladownictwo z ostatnich dwóch lat dla przypodobania się Berlinowi, że to się nigdy nie zapowiadało, że to jest przedrzeźnianie i małpowanie Niemców.

Otóż nieprawda. Tak w publicystyce jak w literaturze znacznie przed Hitlerem było przedewszystkiem kapitalne alarmujące potężne dzieło Papiniego o „Gogu i Magogu", przyswojone polszczyźnie przez wdowę po St. Brzozowskim (rok 1930), godne miejsca przy dziele angielskiem Hilarego Belloca, domagającego się całkowitego usunięcia żydostwa z Europy. Jeżeli zaś sam początek obecnej wielkiej Wojny Żydowskiej, sam początek ofensywy przeciw „Gogowi i Magogowi" nie zaczął się w Rzymie, to trzeba tu przypomnieć minimalność cyfry procentowej, to jest 45 tysięcy na 45 miljonów, a nawet z dodatkiem wimigrowanych po roku 1919 dwudziestu, a po roku 1933 dwunastu tysięcy, czyli suma sumarum plus minus: 77 tysięcy, a więc mniej niż w polskim jednym... Będzinie, czy Białymstoku!

Drugie kłamstwo bezecne i bezczelne, to o upadku kompletnym sztuki, literatury, twórczości, piękna, niezależnej myśli, dramatu, muzyki, poezji.

Wystarczy i należy przeczytać instruktywną, sumienną, spokojną pracę Jerzego Walldorfa „Sztuka pod dyktaturą". Równocześnie i Zischki: „Italję". Równocześnie przerzucić stos miesięczników, tygodników, dzienników, perjodyków. Co za bogactwo, co za pełnia, co za różnorodność! różnolitość wydawnicza i typograficzna! I to czasem po całkiem prowincjonalnych miastach! Czy miał coś z tego w ręce któryś z naszych burżujów z „Robotnika", żydłaczków z „Epoki" lub wyeksploatowanych najemników z chrześcijańsko - kapitalistycznej „Polonji"? O „uwiądzie twórczości pod batami dyktatury" piszą wtedy, kiedy jeszcze żyje i pisze Ada Negri („Dar Poranka") Taurini, F. Coppola, M. Bontempelli. Niccodemi, Forbes, Davanzatti, Federzoni, Forzano, Chiarelli, Marinetti, kiedy taki Artur Stanghellini decyduje się prześlicznie opisywać nasz Kraków, a kiedy drugi Artur Strinati w powieści swej „Malebolge" daje pono śliczny typ Polki współczesnej!

Gdzie tu twórczości zanik?

Jeżeli po śmierci największego dramatysty ostatniego ćwierćwicza w Europie, niema w Italji równorzędnie wielkiego i fascynującego dramatysty, to nie ma też takiego jak Pirandello żaden kraj, żaden język w Europie, ni wśród chudych i zabiedzonych totalnych, ni wśród nażartych i sklerotycznych „wielkich" demo - pluto - Schyllockracji. Co natomiast w pełny rozkwit weszło w Italji Mussoliniego, a nigdzie inaczej to Opera i to Opera jako teatr i Opera jako twórczość.

O „Dybuku" już nawet nikt by słówkiem nie wspomniał, gdyż świat muzyczny wstydzi się wprost tego wpadunku. Dziś w życie muzyczne. Italji nie wcisnąłby się hebreo ni jako kompozytor, ni jako reżyser lub śpiewak. Skończył się raz na zawsze ośmieszony murzyńsko - semicką reklamą Toscanini „Żyd syntetyczny". Jest nową gwiazdą kapelmistrzowską fascynujący Serafin. Takich śpiewaków jak Titto Schipa, Beniamino Giglii niema żadna demokracja, nawet ta kostjumowa średniowieczna królewsko - cesarska nad Tamizą. Kompozytorów nowych i świetnych również moc.

Najważniejsze zaś to to spopularyzowanie, zdemokratyzowanie Opery, te „Wozy Tespisa", bilety po 2 liry, 20 tysięcy słuchaczy 4 razy w tygodniu w lecie w Termach Caracalli w Rzymie lub „Maj Muzykalny" w ogrodach Boboli we Florencji, lub Teatr Antyczny we Fiesole (reżyser Preciosi), opery na rynkach, koncerty popularne wśród ruin, na których robociarze z żonami przysłuchują się... Sonatinie Caselli..., dalej cykle wagnerowskie, Ryszarda Straussa, M. Schillinga, Regera all aperto, all aperto, all aperto...

Byłem na takich w maju r. 1938, widziałem na własne oczy, słyszałem na własne uszy turysta z Warszawy, ze stolicy, gdzie w wielkiej operze rozpiera się król - zaduch najordynarniejszego music - hallu... I ci barbarzyńcy, arcybarbarzyńcy, z radykalnych świstków i gwizdków, nadal coś tam wyplatają o upadku Sztuki tam, gdzie ta Sztuka dosłownie dostała się pod „strzechy", poszła w lud pracujący, stała się podstawowym składnikiem powszedniego życia całego ludu fizycznie pracującego, gdzie „chłopy i parobki" z winnic na ławach w rzędach przysłuchują... się „Turandot" Pucciniego na „Wozie Tespisa..."

Łżą żydy jeszcze jedno. A za żydami powtarza manjacko, ślepo i wiernie stłoczona trzoda Panurga, czerń prasowa.

Czyta się wypracowania tych młodzianków, wystękane ściśle wedle dyktanda semickich bakałarzy i spryciarzy. W dyktaturach totalnych i ustrojach korporatywnych autorytatywnych panuje w prasie „zgleichszaltowanie" wedle wzorów „Berlinterna" (ulubiony szmonces), nie ma żadnych wymian i różnic myślowych, mózgi w mundurach nie spotkałbyś żadnych kontrowersyj i polemik, bo zaraz idzie się za to do obozu koncentracyjnego, na wyspy Liparyjskie.

O Barbari! Jakże wy ślepo wierzycie mełamedom z redakcyjnych bethamidraszów!

Czytalibyście ostatnie polemiki Interlandiego z Marinettim lub „Regimo" z „Lavoro", czyli Farinacciego z grupą jego antagonistów!

Telerio Interlandi stoi teraz w pierwszej awangardzie wojny z rozwścieklonym smokiem usuwanego żydostwa, skutkiem czego oczywiście odrazu pomawiano go o żydowskie (Hinterland) pochodzenie tak samo jak... Hitlera, Daudeta, a ostatnio gen. Franco. Interlandi grzmiąc na żydostwo, poświęcił też dużo miejsca wprowadzonym przez Azjatów wschodnio - europejskich zwyrodniałym kierunkom sztuki i zagrzmiał przeciw Archipenkom i Szagallom, przeciw surrealizmowi i futuryzmowi. W obronie tychże wystąpiło „Giornale". A kiedy Telerio Interlandi zaczął zamieszczać reprodukcje całych kolekcyj paryskich neobohomazów, wtedy na arenę wszedł sam academicus Marinetti, oświadczając ni mniej ni więcej tylko że sam Duce oddawna w odróżnieniu od Hitlera (zamiłowanego passeisty) jest miłośnikiem foturyzmu i proteguje jawnie i stale najnowocześniejsze kierunki w rzeźbie i w malarstwie i wyszczególnił których. Wtedy Interlandi znów reprodukując co szpetniejsze okropieństwa tych rzekomych faworytów, znów potężnie skrobnął Marinettiego. Na co maestro powołał się na swoje koleżeństwo i przyjaźń z Duce od r. 1919, poczem korzystając z okazji 30-lecia futuryzmu włoskiego, palnął sobie „Hymn o Wojnie", gdzie w najekstatyczniejszych superlatywach o Duce, o Morzu, o Wojnie i t. p. i wogóle, że futuryzm, a faszyzm to właściwie bliźniaki... Poczem

Adolf Nowaczyński.

(Dokończenie na str. 6-ej)

Ruch antysemicki
w Czechach

PRAGA PAT Ruch antyżydowski w Czechach czyni szybkie postępy. W sobotę odbyło się walne zebranie izby inżynierskiej w Pradze, na którem zapadła uchwała, że żyd nie może być członkiem izby.

W poniedziałek odbyło się walne zebranie związku lekarzy, na którem głównym tematem było zagadnienie rasizmu. Na zebraniu został odczytany list grona profesorskiego wydziału lekarskiego, w którym profesorowie uniwersytetu domagają się uregulowania kwestji żydowskiej.

W wyniku debat przyjęto rezolucję, w myśl której w ciągu najbliższych dwóch semestrów żydzi nie będą przyjmowani na wydział lekarski.

Dwaj żydzi miljonerzy
zhańbili rasę niemiecką

BERLIN PAT W Hamburgu aresztowano dwóch żydów - miljonerów, którzy przekroczyli ustawę norymberską o ochronie krwi niemieckiej. Żydzi ci skazani zostaną za przestępstwo bańbienia rasy.

Szarża policji na demonstrujący tłum

LONDYN PAT W Rangoon (Indje Brytyjskie) doszło do poważnego starcia między Hindusami a muzułmanami. Policja brytyjska interwenjowała trzykrotnie, dokonując szarży na tłum. Trzy osoby zostały zabite, a 55 odniosło ciężkie i lżejsze rany. Władze brytyjskie wydały zakaz odbywania zgromadzeń publicznych.

Tramwaj wjechał na trotuar

BOSTON PAT Na jednej z głównych ulic miasta wykoleił się tramwaj, wpadając na drzewo na trotuarze. Czterech przechodniów i jeden pasażer zostało zabitych, rannych jest przeszło trzydziestu.

Polski inspektor zdemaskował
przemytników w Rumunji

BUKARESZT. PAT. Prasa rumuńska donosi o wykryciu w Czerniowcach szeroko rozgałęzionej organizacji, która trudniła się przemycaniem na szeroką skalę z Rumunji zagranicę walut. Wytropienie przemytników, jak stwierdza „Curentul" przez władze policyjne nastąpiło przy pomocy przedstawicieli polskiej służby bezpieczeństwa, z inspektorem Penkalą na czele, który w tym celu przybył do Rumunji.

Centralą powyższej afery przemytniczej był „Bank Soifera" w Czerniowcach. Rumuńskie władze bezpieczeństwa aresztowały cały personel banku z dyr. Soiferem na czele.

Głowy pomordowanych na palisadzie
Teror chiński w Szanghaju

SZANGHAJ. PAT. Terroryści chińscy zamordowali trzech Chińczyków, znanych ze swych przekonań, przychylnych dla Japończyków. Wśród zamordowanych są dwie kobiety.

Mordercy obcięli głowy swym ofiarom i umieścili je na palisadzie, otaczającej część miasta, znajdującą się pod kontrolą Japończyków.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

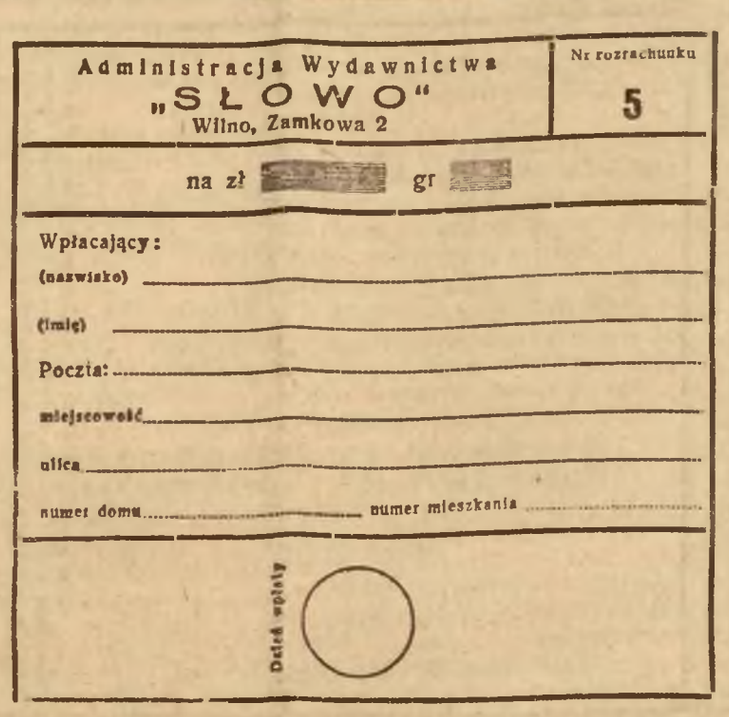

Administracja Wydawnictwa „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2 — Nr rozrachunku 5

na zł ..... gr .....

Wpłacający:

(nazwisko) .....

(imię) .....

Poczta: .....

miejscowość .....

ulica .....

numer domu ..... numer mieszkania .....

Data wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr rozrachunku 5

na zł ..... gr .....

słownie ..... gr (jak wyżej)

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Administracja Wydawnictwa „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2

POCZTA: Wilno I.

Podpis przyjmującego | Data wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Do wycięcia i zużytkowania przy przesyłce pieniędzy.

Programy radjowe

WARSZAWA

Czwartek, 2 marca 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7,15— Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 „Z szumem Niemna i Wilji“ — poranek muzyczny dla szkół. 11,25 Billy Mayert gra własne utwory. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Wszędzie jest życie — i w grotach podziemnych“ — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady. — 15,30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Na folwarku“ — audycja dla młodzieży licealnej 16,40 „Ravel — Milhaud“. 17,20 Wynalazcy i wynalazki. 17.30 Recital organowy. 18,00 „Co postanowiła młodzież z Lubotyna“ — aud. dla młodz. wiejskiej. 18,00 — „Muzyka lekka i muzyka poważna“ — gawęda. 19.00 „Z filmów i rewji“—koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21,00 „Pochodnie wieków“.— 21.40 Muzyka. 21,55 Przerwa. 22,00 — „Hej ty Wisło!“ — suita. 22.30 Lekkie wiązanki na organach. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. — Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej.—

WARSZAWA

Piątek, 3 marca 1939 roku

6,30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Piosenki w wyk. Dusoliny Gianini i Tito Shirpy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15.00 Zagadka historyczna dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 — Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.35 Utwory fletowe.— 16.50 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauk — odczyt. 17,05 Pieśni wielkopolstne ze zbioru Teofila Klonowskiego.— 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Poezja wieku złotego“. 18,50 Piosenki w wyk. Zbigniewa Rawicza i Wiery Gran. 19,25 Przerwa. 19,30 Muzyka polska i szwedzka. 20.10 Muzyka lekka. 20.35 Audycje informacyjne. 21,00 Recital śpiewaczy. — 21,15 Koncert symfonicz. 23,30 „Publicystyka a literatura“ — szkic literacki. 22,45 Muzyka. 22,55 Przegląd prasy.— 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WILNO

Czwartek, 2 marca 1939 roku

6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Odcinek prozy. Patrz program warszawski. — 11.00 „Z szumem Niemna i Wilji“ — poranek muzyczny. 11.25 Koncert rozrywkowy. Patrz program warszawski. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Rewja instrumentów. Patrz program warszawski. 18,0 Przegląd prasy sportowej. 18,05 Arje operowe. 18,20 Skrzynka ogólna. Patrz program warszawski. 21,40 Gra Wanda Landowska. 22.00 „Co interesuje słuchaczy“ — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego 22,10 Recital fortepianowy. — 22,35 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 23,55 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O P.

Czwartek, 2 marca 1939 roku

6.57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8.20 Koncert poranny. 14,00 Muzyka. 14,20 Wiadomości z naszych stron. — 14,30 Koncert popołudniowy. 18,00 „Stosowanie nawozów sztucznych“ — pogadanka. 18,10 Muzyka. 21,40 Muzyka. 22,00 „Hej, ty Wisło“ — suita. 22,30 „Spółdzielczość na Śląsku Zaolzańskim — pogadanka. 22,40 Muzyka. — 23,05 Zakończenie programu.

DEBATY

„Prosto z Mostu“

SEMPRE AVANTI

(Dokończenie)

znów w Tevere i w „Vita“ poszła porcja kiczów i knotów paryskich oszustów malarskich. Rzecz prosta, że żydostwo, gdzie jeszcze mogło przychodzić do głosu, stanęło ławą za... Marinettim. Ale to żydostwo już nic nie pomoże, gdyż przed 12-ym marca duży procent zostawiając tu maleparta będzie się musiało jednak wynosić.

Drugi bój polemiczny zawrzał przy Farinaccim. Dzielny mecenas w swoim „Regime“ (Cremona) zaczął walić w żydostwo niczem świetny i tani „Diffenza dela Razza“, tyle że przystępniej i nie naukowo, a ad personam wywlekając Hebrejom całe litanje łajdactw, oszustw i nadużyć. A że mecenas nie bardzo serdecznie odnosił się i do pewnych osobistości i pewnych prądów w Watykanie, więc za kulisami utworzyła się jakaś tajemnicza spółka, która znanemi i patentowanemi sposobami wywlekła Farinacciemu, że wśród czterech filarów Regime Fascista, czwarty jest jednak obrzezany i nazywa się Levi, Marco Levi. To były rewelacje „Lavoro Fascista“, powtórzone rzecz prosta przez jeszcze tu i ówdzie niezapakowanych do drogi żydów prasowych. Oczywiście po atakach żydowskich przyszły ataki konwertytów i przechrztów, a potem i t. zw. „katolickiej“ prasy w Paryżu („L'Aube“), która Farrinacciego nie nosi w sercu.

Takich i tym podobnych polemik i turniejów prasowych bywa w Italji moc. A to o dworzec kolejowy we Florencji wrzały homeryckie boje, a to o nadmierne opanowanie przez młodych i najmłodszych kompozytorów reperutaru Królewskiej Opery... a to o autentyczność biograficzną arcydzieła filmowego o Verdim, a to o walory dramatyczne nowego pisarza scenicznego Ghisalbertiego („Bianco e Nero“).

Ileż w tych kłótniach życia, temperamentu, ferworu, ognia, wehemencji! Jakaż w tem bujność, miłość, świeżość!

Kłamstwem więc idącem z falami „trujących gazów żydowskich“ jest frazes, że pod „dyktaturą“ zamiera życie Sztuki, Literatury, Teatru. Architektura, Rzeźba i Muzyka weszły z Mussolinim nawet w erę nowego renesansu. Z Poezją, z Powieścią, z Dramatem słabiej. Ale tętno życia i dynamika twórcza nadal na wysokim poziomie i dla nas... pod względem dynamiki nieosiągalne.

Cóż więc wydziwiać i powtarzać to, co żydy łżą. Jest faktem, że Parsifal wrócił a Dybuk zapadł się w przepaść Hadesu. No i że Czystka generalna się zaczęła. Inde Irae Izraeli. Ale co nas to obchodzi?

Czas wracać do źródła italskiej kultury, skąd czerpaliśmy w naszych pierwszych wiekach. Czytajcie po Walldorfie i po Zischce H. Barysza „Polacy na studjach w Rzymie w wieku Odrodzenia“.

Wszystko cośmy brali z Italji było pozytywne i konstruktywne.

A wszystko co z Paryża bierzemy dzisiaj, to gnój dobrze uperfumowany gnój.

Adolf Nowaczyński.

Cement, KOKS, WĘGIEL „Kresoopał“ ul. WIELKA 2. Wilno, Tel. 24-10
Sprzedaż na województwa: Wileńskie, Nowogródzkie i Białostockie wagonowo i tonnowo.

Notatki radjowe

Polskie Radjo informować będzie o przebiegu conclave

Poczynając od dnia 2 marca Polskie Radjo dwa razy dziennie, o godz. 11.30 i 17.30 transmitować będzie z Watykanu wyniki głosowania Conclave, zbierającego się celem wyboru nowego papieża.

Głosowanie odbywać się będzie codzień o godz. 10.30 i 16.30, a w godzinę po tych terminach Polskie Radjo poinformuje już radjosłuchaczy o wyniku każdorazowego głosowania.

Z chwilą wyboru nowego papieża Polskie Radjo transmitować będzie uroczystość „Habemus Pontificem“ i pierwsze błogosławieństwo „urbi et orbi“ nowego Ojca Świętego.

Również uroczysty przebieg koronacji Dostojnego Elekta — transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Ginette Neveu i Georges Georgescu

Transmisja z Filharmonji

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się koncert piątkowy, który Polskie Radjo transmituje z sali Filharmonji Warszawskiej. Solistką koncertu będzie skrzypaczka Ginette Neveu. Młodziutka ta artystka francuska na Międzynarodowym Konkursie im. Wieniawskiego zdystansowała swą świetną grą starszych kolegów, delegowanych na konkurs ze wszystkich nieomal krajów europejskich. Zdobyła ona wówczas pierwszą nagrodę.

W koncercie piątkowym orkiestrą dyryguje kapelmistrz rumuński Georges Georgescu, cieszący się popularnością i uznaniem wśród bywalców koncertowych Filharmonji.

Jak zwykle pierwszą część koncertu od godz. 20.00 transmituje wyłącznie Warszawa II; transmisja na fali ogólnopolskiej rozpocznie się o godz. 21.15.

W terenie i na torach

Indywidualne mistrzostwa senjorów Wil. O. Z. B.

Ze względu na mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski, która wystąpi pod nazwą Poznania — i Wilna, został zmieniony termin mistrzostw senjorów Wil. O. Z. B.

Ćwierć-finały i pół-finały odbędą się w dniach 8 i 9 b. m., zaś finały w dniu 19 b. m.

Mecz zapaśniczy Warszawa—Wilno

W b. sobotę i niedzielę w sali Okręgowego Ośrodka W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 odbędzie się pierwszy w b. sezonie międzymiastowy mecz zapaśniczy pomiędzy P. A. S. T. A. (Warszawa), a K. P. W. „Ognisko“ — Wilno. Drużyny wystąpią w następujących składach:

(na pierwszem miejscu zawodnicy P. A. S. T A.) waga piórkowa: Litwing — Mazyrski, lekka: Sawka — Hajdukiewicz, półśrednia: Pędziak — Mautowicz i Warchol — Kieturko, średnia: Schana — Drobinin i półciężka: Kalmas — Dzienkowski.

W sobotę i niedzielę mecze bokserskie

W sobotę o godzinie 12-ej w b. małej sali Miejskiej (ul. Końska Nr. 3) odbędzie się mecz bokserski pomiędzy „Makabi“ — Białystok, a „Jordan“ — Wilno. W niedzielę zaś — reprezentacja Związku „Makabi“ okręgu białostockiego i wileńskiego — R. K. S. „Elektrit“.

Hokejowe mistrzostwa Polski w Katowicach

KATOWICE. We wtorek na lodowisku katowickiem odbyły się ostatnie mecze hokejowe o mistrzostwo Polski w grupach eliminacyjnych. Oba spotkania wygrały drużyny stołeczne. Warszawianka pokonała czarnych ze Lwowa 6:1 (1:0, 2.0, 3:1), a Polonja stołeczna wygrała walkowerem z poznańskim AZS. z powodu nie stawienia się poznańckich akademików.

Mecz Warszawianka — Czarni wygrała drużyna stołeczna jedynie dzięki słabemu bramkarzowi czarnych Łukasiewiczowi. Przebieg meczu wykazał nieznaczną przewagę Warszawianki w pierwszych dwóch tercjach, natomiast w trzeciej fazie gry górowali raczej Czarni, ale ich słaby bramkarz kapitulował przed każdym strzałem i tej okoliczności zawdzięcza Warszawianka zdobycie tylu bramek. Punkty dla Warszawianki zdobyli Kanadyjczyk Zapotoczny (5) i Przedpełski (1), a dla Czarnych Pszczółkowski.

Najbliższe międzypaństwowe mecze naszych bokserów

POZNAŃ, Spotkanie pięściarskie Polska — Łotwą odbędzie się 12 marca w Rydze. Tegoż dnia druga reprezentacja Polski walczyć będzie z Finlandją we Lwowie.

Dn. 19 marca w Poznaniu odbędzie się mecz Polska — Włochy.

Dn. 14 marca w Równem rozegrany będzie mecz Helsinki — Równe.

Dn. 21 marca Warszawa — Rzym w Warszawie.

Dn. 13 marca reprezentacja Polski w drodze powrotnej z Łotwy rozegra spotkanie w Wilnie z reprezentacją Wilna.

Na niektóre mecze zostały już ustalone reprezentacyjne składy Polski, a mianowicie:

na mecz z Łotwą: Jasiński, Sobkowiak, Skałecki, Kowalski, Jarecki, Szułczyński, Klimecki i Białkowski,

na mecz z Finlandją: Rotholc, Koziołek, Czortek, Chrostek, Kulczyński, Pisarski, Szymura i Łukowski,

na mecz z Włochami: Jasiński, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Białkowski wzgl. Łukowski.

Drużynie polskiej na mecz z Łotwą towarzyszyć będą pp. Szuszczyński i Szydło.

Zwycięstwa polskich tenisistów na turnieju w Monte Carlo

NICEA. W Monte Carlo rozpoczął się w poniedziałek międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków Baworowskiego, Tłoczyńskiego i Hebdy. W pierwszym dniu turnieju tenisiści polscy odnieśli szereg zwycięstw.

Baworowski pokonał Crawforda 6:2, 6:1, Tłoczyński wygrał z Redlem 3:6, 6:3, 6:3, Hebda pokonał Nystroma 6.4, 4:6, 6:1. W grze podwójnej o nagrodę Butler Trophy para Tłoczyński — Baworowski wygrała z Medecin — Noghes (Monaco).

Powodzenie Nehringowej

HELSINKI. Na zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej pań, które się odbyły w Finlandji, Nehringowa zajęła 5-te miejsce. Ogółem Polka zdobyła trzy nagrody, dwie za poszczególne biegi oraz nagrodę honorową przyznawaną za wysokie walory sportowe. — Ostatniego dnia odbyły się dwa biegi

Na 1000 mtr. Polka uzyskała 7-me przedostatnie miejsce. Natomiast na 5.000 mtr. Nehringowa, która jak wiadomo jest specjalistką raczej na długich dystansach, zajęła 4-te miejsce w czasie 11:09,4 sek. Należy zaznaczyć, że Nehringowa upadła i straciła dużo czasu, mimo to zdołała wywalczyć czwarte miejsce.

Po biegu speaker radjowy wychwalał Polkę przez megafon, informując publiczność, że Nehringowa jest matką dwojga dzieci i mężatką od 10-ciu lat. Publiczność zgotowała Polce żywą owację.

Podczas bankietu, który się odbył po zawodach, przewodniczący Komitetu organizacyjnego mistrzostw świata specjalnie wyróżnił Nehringową,— stawiając ją za wzór sportowca.

MISTRZOSTWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W HALI

NOWY JORK. W nowojorskim Madison Square Garden rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w hali. Uzyskano szereg doskonołych wyników, w tem kilka nowych rekordów państwowych. Ciekawsze wyniki notujemy:

60 m. — Thompson — 6,6 sek., nowy rekord St. Zjedn.

600 m. — Beetham — 1:21,6 min.

1000 m. — Borican — 2:28,6 min.

1500 m. — Cunningham 3:54,6 min.

5000 m. — Donald Lash — 14:30,9 min., nowy rekord Stanów Zjedn.

4x100 m. — Borck — Squire — Burns — Beetham 3:17,2 min., rekord St. Zj.

65 m. płotki — Tolmich 8,4 sek., rekord St. Zj.

3000 m. z przeszkodami — — Deckard 8:49,4 min.

1500 m. chód — Kotraba 6:23 min.

Kula — Ryan 15,52 m.

Wzwyż — Walker 208 cm..

Tyczka — Warmerdam 427 cm.

PARLAMENT FRANCUSKI UCHWALIŁ KREDYTY NA PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE

PARYŻ. Francuska izba deputowanych uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej rząd do uruchomienia kredytów w wysokości 2 i pół milj. franków na przygotowania olimpijskie w r. 1940.

U nas i gdzieindziej

BERLIN. W dniu 17 marca w Berlinie odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze ciężkiej pomiędzy aktualnymi mistrzami Europy w wadze ciężkiej — Heinzem Lazek i w wadze półciężkiej Adolfem Heuserem.

* * *

HELSINKI. Na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Oslo sensacją był wynik młodziutkiego norweskiego zawodnika, Hodta, który w biegu na 500 m. pokonał stawkę czołowych biegaczy świata. Wynik Hodta wynosi 45 sek. Drugie miejsce zajął Engnestangen — 45,3 sek., a dalsze — Łotysz Bersinnsch i Norweg Krog po 45,4 sek.

* * *

BERLIN. W Harrachsdorf odbyły się pierwsze międzynarodowe zawody narciarskie Sudetów. W myśl decyzji kierownika urzędu narciarskiego w Niemczech, nie wzięli udziału mistrz świata w kombinacji norweskiej Berauer oraz Meorgans, którzy muszą przygotować się do zawodów w Holmenkollen.

W biegu na 18 klm. niespodziewanie zwyciężył Jugosłowianin Kerstaley przed swoim rodakiem Knappem. Znany z Zakopanego zawodnik niemiecki Lahr zajął dopiero 6-te miejsce.

* * *

PARYŻ. Zawodowe piłkarstwo francuskie wpłaciło w sezonie 1937-38 r. do kas państwowych poważną kwotę prawie 4 miljonów franków tytułem podatku państwowego i opłat miejskich od zorganizowanych meczów.

* * *

BERLIN. Mistrzostwa świata w piłce rowerowej w r. b. organizować miał związek niemiecki. Ostatnio Niemcy zrezygnowali z tej imprezy. Podjęła ją Szwajcarja, która przeprowadzi mistrzostwa Europy łącznie z mistrzostwami świata w październiku r. b. w Zurychu.

Sprawdził

Wpisał

Nr listy rozrachunkowej

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Narodziny poety

W dniu wczorajszym redaktor Lemiesz w „Kurjerze Wil." napisał piękny wiersz polemiczny pod adresem Billarda.

Brawo Lemieszu! Nowy talent
Objawiasz w sposób oczywisty!
Cóż to za piękny ekwiwalent
twych rankamentów publicysty.

Jakież pointe'y, jakież rymy,
rytm: amfibrachy, tudzież jamby!
Wszyscy ci tego zazdrościmy
(Putrament też zazdrościł samby).

Dwa asy w jednem grubem ciele:
Narciarz, poeta! To karjera.
Słuchaj mej rady, przyjacielu:
szybko wycofaj się z „Kurjera".

Porzuć ponure, nudne zawsze
łamy smutnego perjodyku!
(w ten sposób stanie się ciekawszy,
gdy zniknie wstępny twój artykuł).

Chcemy cię ujrzeć w nowej roli:
jest pismo, co twych pragnie płodów:
w rubryce „humor mimowoli"
*ozdobą staniesz się „Narodu" *)*

BILLARD i N. W.

*) Podobno ozonowy „Naród" ma się jednak ukazywać.

Dlaczego bojkotuję konserwatorjum im. Karłowicza?

Rzadko mam sposobność czytania miesięcznika „Muzyka Polska", którego zeszłoroczny zeszyt wrześniowy z roku ubiegłego z korespondencją z Wilna, z podpisem „irma", niedawno mi pokazano. Znajduje się tam wzmianka następująca:

Na marginesie spraw popisów Konserwatorjum należy napiętnować uporczywy bojkot tej uczelni przez recenzenta „Słowa" p. Józefowicza. Ten miły w stosunkach towarzyskich człowiek (zna tysiące anegdot o Adelinie Patti — nie ma tylko muzyki K. Szymanowskiego), uczęszczając gorliwie na popisy wszystkich możliwych szkół żydowsk. i organizatorskich, „nie zauważa", mówiąc delikatnie, pracy 200 uczniów największej uczelni muzycznej na terenie, równym 1/3 Rzplitej. Powód? Staropolska prywata".

Sprowokowany powyższą wzmianką, przerywam dotychczasowe milczenie o Konserwatorjum Muzycznem im. M. Karłowicza, aby wyjaśnić moje stanowisko, wobec tej sprawy.

Przedewszystkiem o „staropolskiej prywacie" mowy żadnej być nie może, gdyż nigdy nie miałem z dyrekcją tej instytucji nieporozumień osobistych. Mój stosunek jest zupełnie zasadniczy i zgodny z mojemi przekonaniami.

Zabiegi osób, zainteresowanych w usunięciu ze stanowiska dyrektora dawnego Konserwatorjum Muzycznego i wzięciu w swe władanie przez panów Stanisława Szpinalskiego i Tadeusza Szeligowskiego dyrekcji uczelni, przemianowanej następnie na Konserwatorjum Muzyczne im. M. Karłowicza, nie przekonały mnie do nich i wytworzyły dokoła całej sprawy atmosferę, która wpłynęła na moją odmowę stanowczą, proponowanego mi przez p. Szpinalskiego, wzięcia udziału w zespole wykładowców i postanowienie całkowitego oddalenia się od wszelkich spraw tej instytucji.

Zgodnie z tem postanowieniem, nie bywam i nadal nie zamierzam bywać na popisach uczniów Konserwatorjum Muzycznego im. M. Karłowicza, które — poza grupą osób zainteresowanych — w muzykalnych kołach społeczeństwa wileńskiego, wcale się nie cieszy uznaniem i poważaniem.

Jakże można mieć zaufanie do jakości systematycznego nauczania w Konserwatorjum, jeżeli dyrektor Szpinalski i p. T. Szeligowski, w ciągu roku szkolnego, niejednokrotnie całemi miesiącami przebywają zdaleka od Wilna, a uczniowie, płacący czesne, nie mają wtedy lekcyj w ich klasach?

Od osób kompetentnych, które bywają corocznie na popisach uczniowskich, wiem dobrze, że popis tegoroczny, tak przez „irmę" pochlebnie opisany w korespondencji do „Muzyki Polskiej", był bardzo słaby i gorszy, aniżeli w poprzednich latach.

Jeżeli „uczęszczam gorliwie na popisach wszystkich możliwych szkół żydowskich i organistowskich", to dlatego, że Żydowski Instytut Muzyczny w Wilnie, zawsze przedstawia wyniki bardzo dobrze i rzetelnie prowadzonej nauki, a Szkoła Organistów im. J. Montwiłła zupełnie celowo kształci wykwalifikowanych organistów kościelnych. Zdolniejsi absolwenci pracują w kilku większ. kościołach w Wilnie, w Grodnie, w Pińsku i t.p. a cały zastęp innych, w mniejszych miastach parafjalnych. Co raz większy komplet uczniów z różnych stron Polski — obecnie przeszło pięćdziesięciu, jeden nawet z Borysławia — jest niezbitym dowodem szeroko rozpowszechnionej pochlebnej opinji uczelni.

Nikomu nie zaimponuje ilość uczniów Konserwatorjum im. M. Karłowicza, mającego swego rodzaju monopol na naszym terenie, o co dyrekcja —mające silne poparcie władz centralnych — gorliwie się postarała.

Wiadomo, że konsument artykułu monopolowego musi się takim zadowolić, jaki może otrzymać, chociażby mu mało dogadzał. Nietrudno się domyślić — dlaczego władze centralne, pod błahemi pretekstami, odmówiły udzielenia koncesji na otwarcie Szkoły Muzycznej w Wilnie urządowo zatwierdzonej Spółdzielni Pedagogów Muzycznych.

Nie wiem na jakiej podstawie „irma" dowodzi mojej nieznajomości muzyki Karola Szymanowskiego. Jakoś, nie przypominam sobie, aby mnie ktokolwiek z tej wiadomości egzaminował. Pośpieszam uspokoić „irmę", że znam twórczość Szymanowskiego, od lat przedwojennych, aż do ostatniego okresu. Nietylko znam, ale bardzo mi się podobają utwory z czasów, kiedy kompozytor jeszcze nie utracił łączności z muzyżą poprzedników (Warjacje op. 3, etjuda b-moll i in.). Dzieła późniejsze, hołdujące „modernizmowi" muzycznemu, mogły mnie, jak wielu innym, wykształconym na muzyce klasycznej i romantycznej, tylko częściowo dogadzać, a nieraz wcale się niepodobać, jak np. „Maski" na fortepian, których słuchając, odczuwałem ból fizyczny w uszach Jeżeli nie zawsze słucham z upodobaniem dzieła Szymanowskiego, to jeszcze przykrzej szego wrażenia doznają od utworów jego naśladowców, których nie brak i w Wilnie, gdyż ani talentu, ani erudycji swego pierwowzoru nie mają i tylko wartości wątpliwe eksperymentów swego mistrza skwapliwie i nieudolnie naśladują.

Ironiczna uwaga o mojej znajomości tysiąca anegdot o Adelinie Patti zachęca do następujących wyjaśnień. Może „irma" (domyślam się kto to jest) jak bardzo wielu innych, pozazdrościć mnie, że miałem możność — w ciągu prawie siedemdziesięcioletniego okresu słuchania koncertów i teatrów — latami mieszkać w różnych stolicach i ośrodkach kulturalnych Europy. Pozwoliło mi to słyszeć, bodaj, wszystkich najsławniejszych artystów muzycznych i dramatycznych i obcować z bardzo wielu najwybitniejszemi osobistościami moich czasów, jak mało komu. Mając dobrą i żywą — pomimo wieku — pamięć, mógłbym nietylko o fenomenalnej Adelinie Patti, ale o niezliczonej ilości osób i wydarzeń opowiadać.

Michał Józefowicz.

Zbierał składki na pomnik św. Andrzeja Boboli

B. urzędnik na ławie oskarżonych

WILNO W październiku ub. roku do mieszkań wybitniejszych obywateli w Wilnie, przeważnie księży, poczęli się zgłaszać jużto dwaj osobnicy, jużto dwie panienki, doręczając zaproszenia i bilety na mający się rzekomo odbyć w dniu 6 listopada w sali Uniwersytetu Robotniczego w Wilnie koncert z udziałem absolwentów Konserwatorjum Muzycznego. Zaproszenia głosiły szumnie, iż dochód z koncertu przeznaczony jest dla komitetu budowy pomnika św. Andrzeja Boboli. Cena biletów wynosiła od 1 do 3 zł.. Kilkadziesiąt osób przyjęło zaproszenia i nabyło bilety.

Zaproszenia i upoważnienia dla inkasentów opatrzone były pieczęcią nieistniejącej organizacji, mianowicie „Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Drobnych Rolników". Dowiedział się o tem sekretarz Centrali Związków Zawodowych p. Władysław Ostrowski, równocześnie zakwestjonował autentyczność tych zaproszeń i biletów p. mec. Engel, kiedy i do niego zgłoszono się z propozycją nabycia biletów.

„KANCELARJA" W ŻYDOWSKIEJ HERBACIARNI.

Nastąpiła interwencja policji i okazało się, że osoby, które kupiły bilety, padły ofiarą aferzystów. Głównym inicjatorem oszukańczej imprezy okazał się niejaki Zygmunt Kopć, lat 34, były niższy funkcjonarjusz jednego z urzędów na prowincji. Dobrał on sobie do pomocy Jana Rosochackiego, liczącego lat 67. W herbaciarni Rochy Szabad przy ulicy Sadowej urządzili sobie kancelarję. Znaleziono tam jeszcze kilkadziesiąt zaproszeń, z liczby 400. Pieczątkę zamówili u grawera Arona Sigała.

Kopcia aresztowano w dniu 26 października roku ub. Na wczorajszą rozprawę w Sądzie Okręgowym doprowadzono go z więzienia Łukiskiego. Rosochacki odpowiadał z wolnej stopy.

TRZYKROTNIE KARANY

Kopć był już trzykrotnie karany za niepłacenie rachunków hotelowych i restauracyjnych. Ostatnio przybył do Wilna z Ostrowia Mazowieckiego, gdzie wmieszany był w podobną aferę jak w Wilnie i pozostawał pod dozorem policji. Początkowo zdołał wkręcić się do tutejszego oddziału Związku Zawodowego Drobnych Rolników i uzyskał zaświadczenie, że jest kierownikiem sekcji oświatowej, organizowa ljakieś imprezy w Grodnie i Wołkowysku. Później dla większego efektu zamówił sobie pieczątkę z dodatkiem słowa: „chrześcijański" do firmy wspomnianego związku i zorganizował opisaną wyżej oszukańczą aferę koncertową.

Oskarżyciel publiczny prokurator Zajączkowski domagał się surowej kary dla Kopcia, jako oszusta na wielką skalę, który w tak niski sposób żerował na najświętszych uczuciach, płynących z kultu św. Andrzeja Boboli.

Bronił oskarżonego adw. Jankowski, przypisując postępki jego lekkomyślności przy braku napięcia złej woli.

ROK WIĘZIENIA

Sąd, uznając winę Kopcia za udowodnioną, skazał go na jeden rok więzienia z zaliczeniem czteromiesięcznego aresztu prewencyjnego, uwzględniając wniosek obrony o wypuszczenie Kopcia na wolną stopę za kaucją 200 zł.

Osk. Jan Rosochacki skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na okres 3 lat, w uwzględnieniu podeszłego wieku oskarżonego,który ma lat 67.

Dr. Wincz zmarł w dorożce

WILNO. Wczoraj o godz. 21 zmarł nagle w drodze do domu płk. w stanie spoczynku dr. Czesław Wincz (Zakretowa 6).

Po skończonem zebraniu Kasy Bezprocentowej przy parafji św. Jakóba, w którem brał udział, dr. Wincz wynajął na rogu ulicy 3-go Maja dorożkę polecając jechać na ul. Zakretową. Czuł się całkiem dobrze i po drodze rozmawiał z dorożkarzem. Gdy mijano cerkiew na Pohulance woźnica, zatrzymał się chcąc spytać, gdzie ma jechać. Gdy pasażer nie odpowiadał, dorożkarz zszedł z kozła i wówczas stwierdził, że dr. Wincz nie daje znaków życia. Od wieziono go niezwłocznie do Pogotowia, gdzie stwierdzono, że dr. Wincz zmarł wskutek ataku sercowego.

Zwłoki za zezwoleniem prokuratora oddano rodzinie.

Zapalił się transport lnu w pociągu Głębokie — Wilno

WILNO Po przybyciu pociągu towarowego z Głębokiego do Nowej Wilejki dyżurny ruchu na stacji kolejowej w N. Wilejce zauważył, że z drugiego za lokomotywą wagonu krytego wydostaje się dym. Po otwarciu wagonu stwierdzono, że zawierał on ładunek prasowanego lnu. Len zapalił się prawdopodobnie wskutek dostania się do wagonu iskry z lokomotywy. Wagon ten natychmiast przetoczono na tor boczny i ogień ugaszono. Strat narazie nie ustalono.

Gruźlik odebrał sobie życie

WILNO Kurjańczyk Stanisław, lat 27, mieszkaniec wsi Niewiniany, gm. dołhinowskiej, odebrał sobie życie przez powieszenie się w sieni domu.

Kurjańczyk od dłuższego czasu chorował na gruźlicę i to najprawdopodobniej było powodem samobójstwa.

12-letni chłopak zginął w czasie wybuchu gazu

NOWOGRÓDEK W dniu 27 ub. m. wskutek nieostrożności i nieumiejętnego obchodzenia się w sodowiarni J. Czarnego w Nowogródku wybuchł gaz, zabijając 12 -letniego Władysława Jerszowa oraz raniąc robotnika Elę Kaszmaja. Zabity Jersz miał otrzymać jako wynagrodzenie za swą pracę 50 gr.

Napad rabunkowy pod Bakształami

WOŁOŻYN Donoszą , że onegdaj w nocy po wyrwaniu okna w mieszkaniu Woroniuka Filipa, zamieszkałego we wsi Nowe Miagowicze, gm. bakształńskiej. włamało się 2 osobników, którzy po sterroryzowaniu domowników zrabowali przechowywane w mieszkaniu pieniądze w kwocie 1600 zł. i 300 rubli w złocie.

Wypadki w ciągu doby

ZAGINIĘCIA

WILNO. Do policji wpłynęły zameldowania o zaginięciu 13 letniej Heleny Cywińskej (Stolarska 9) oraz 11 letniej Aleksandry Błażewiczówny (Beliny 11).

ZATRZYMANIE ZBIEGA Z BAONU JUNAKÓW

WILNO. Sprawca kradzieży dwu książeczek PKO w baonie junaków został wczoraj przez policję aresztowany.

SPALIŁO SIĘ 100 PAR OBUWIA

WILNO. W składzie obuwia Gitlica Chaima — Zawalna nr. 43 powstał pożar — spaliło się 100 par obuwia.

MIŁY LOKATOR

WILNO. Malinowski Stanisław administrator domu — Pańska 8 zameldował policji, że lokator jego Kropotow Konstanty w mieszkaniu swojem zerwał podłogę. Deski spalił — straty 200 zł.

POŻAR OD LAMPY NAFTOWEJ

WILNO. W domu Dziewanowicza Kazimierza — z/k Wodociągowy 8 8 zapalił się sufit od lampy naftowej. Ogień ugasiła straż pożarna.

KTO ZGUBIŁ BUDZIK I ZEGAREK

WILNO. Na posterunku kolejowym zdeponowano budzik i zegarke — znalezione na placu przed dworcem. Właściciel dotychczas nie zgłosił się.

KINEMATOGRAFY NA KÓŁKACH

WILNO. Z funduszów wyasygnowanych przez wydziały powiatowe funkcjonują na terenie powiatów kina przenośne, prowadzone dla celów propagandowo - wychowawczych. Kina te dobrze spełniają swą rolę, czego dowodem jest duże zainteresowanie ludności v najbardziej nawet odległych wsiach.

Opłaty wejściowe do tych „kinematografów na kółkach" są minimalne, mimo to poszczególne kina mają 600—700 zł. miesięcznie wpływów, co jest wyraźnym dowodem, że cieszą się powodzeniem.

W OKRESIE POKWITANIA prawdziwa naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" jest od dawna wypróbowanym środkiem domowym. Usuwa ona przeważną ilość powstałych zmian, jakie mogą występować w różnych odcinkach przewodu pokarmowego. —

„Ali, ot, wiatr dlatego!"

(ROZMÓWKA)

— Ali, ot, wiatyr dlatego! — rzekła, zatulając się w wielką chustę kobiecinka z przedmieścia, do towarzyszącego jej „dziadźki", — Mrozu bytcym to i niema, a jak dźmuchnie, tak naskroź zdai sia, człowieka przachodzi! Zrazu i zledzianiejesz jak ta sasulka na dachu!

— Aha! Zdrowo daje! Prandzej na im człowik styhnie czym sia od urozu! — odrzekł „dziadźka" pocierając zmarźnięte ręce, a po chwili dodał filozoficznie. — Taka, widzi, pora dlatego! Zawżdy u nas, jak zaczyna do wiosny kłonić sia, silne wiatry bywajo! Jak zaczno oni po dachach dymiendzy gałenziów buszować tak to już znak, co wiosna blisko!

— Aj, rzuć ty, kum, takie gawendy! — rzuciła cierpko, zziębnięta niewiasta, — Jeszcze do tej twojij wiosny dłuho w futrach nachodzim sia i w piecy palić bendziemi!

Ale kum — filozof był niezmącony w swym optymizmie:

— Ot, nie bieduj kuma! — odrzekł pogodnie. — Musowo co tak, za jednym machiem, wiosna tobi nia zrobi sia, ali jak już zaczeła sia, tak sama nia obejrzysz sia, jak ons przyjdzi!

Wincuk Markotny

Odprawa starostów

WILNO. Wczoraj zakończyła się dwudniowa odprawa starostów z terenu woj. wileńskiego. Omawiano sprawy związane z rozpoczynającemi się wyborami do rad gminnych.

—::—::—

Delegacja działaczy litewskich

w Urzędzie Wojewódzkim

WILNO. Delegacja założycieli Litewskiego Tow. Miłośników Nauk. była w urzędzie wojewódzkim celem wyjaśnienia pewnych spraw, związanych z przejmowaniem majątku b. Lit. Tow. Naukowego. Delegacji chodziło o pozycję wydatków, poczynionych przez kuratora na pokrycie których zaciągnięty został przez tegoż kuratora dług.

—::—::—

W piątek wiec akademicki

WILNO. W sali Śniadeckich ma się odbyć w piątek wiec akademicki, na którym będzie m. in. omawiana sprawa głośnego wystąpienia profesora Bartla na komisji senackiej.

—::—::—

Ekspedycja pośpieszna na stacji Wilno — osob. czynna całą dobę

WILNO. Dyrekcja Kolei wprowadziła z dniem 27 lutego r.b. na stacji Wilno — osobowa, urzędowanie ekspedycji pośpiesznej w ciągu całej doby bez przerwy, zarówno w dnie powszednie jak i świąteczne dla przyjmowania i wydawania przesyłek pośpiesznych przyśpieszonych

—::—::—

Przerwa w pracy

WILNO. Celem przeprowadzenia niezbędnego remontu, stanęła na okres dwóch tygodni huta Szapiry przy ul. Kalwaryjskiej. Pracowało tam stu kilkudziesięciu robotników.

——oOo——

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„POWRÓT O ŚWICIE"

„PAN"

Danielle Darieux w Hollywood została poddana zabiegom kosmetycznym, które z jej oryginalnej urody zrobiły standaryzowaną piękność amerykańską. Tak tak ucharakteryzowaną mieliśmy możność widzieć ją w jej pierwszym filmie amerykańskim. Osobiście, wolę Danielle Darieux w dawniejszem wydaniu europejskiem. Dlatego „Powrót o świcie" ogląda się z pewnym sentymentem, jeżeli chodzi o bohaterkę. Przynajmniej jest tu sobą, taką, jak ją znamy od lat. Temat „Powrotu o świcie" zaczerpnięty z noweli Vicki Baum to dość niepraw dopodobna historyjka o podkładzie psychologicznym.Zetknięcie się dwóch światów: zapadłej prowincji i wielkiego miasta dokonywa się kosztem młodej dziewczyny. Mniej ważne jest to, że akcja rozgrywająca się w Budapeszcie i na węgierskiej stacyjce tyle tylko ma węgierszczyzny, ile jest jej w nazwach. Reżyser (Henri Decoin) nie przywiązywał widać do tego znaczenia, skoro kazał bohaterom mówić i myśleć kategorjami francuskiemi (nawet płacić frankami). Kilka początkowych scen folkloru węgierskiego nikt nie bierze poważnie. Ważne jest natomiast przeżycie bohaterki, która z zagubionej we mgle stacji wpadła w wir wielkiego miasta i w ciągu jednej nocy zetknęła się z jego pokusami, które zaprowadziły ją wreszcie do policji, kazały niemal współdziałać w aferach niebieskich ptaszków. Powrót do domu z rozczarowaniami, był powrotem do ciszy i szczęścia. Danielle Darieux jest ośrodkiem i centralnym punktem filmu. Dla niej jedynie warto ten obraz zobaczyć.

W dodatkach jest reportaż (właściwie ad hoc zmontowany przegląd) z życia Ojca św. Piusa XI. Kilka fragmentów i zdjęć ukazuje postać „polskiego papieża" z czasów jego pontyfikatu. Końcowe sceny to uroczystości pogrzebowe na tle wspaniałych budowli Rzymu i monumentalnej Bazyliki św. Piotra.

Tad. C.

ODCISKI

usunięte w ciągu 5-ciu minut bez bólu - bez niebezpieczeństwa

Nigdy nie wycinajcie odcisków!— Grozi to zakażeniem krwi — podczas gdy można je z łatwością usunąć tym oto naukowym sposobem. Należy najzwyczajniej zanurzyć nogi w wodzie do której się uprzednio wsypało garść Saltrat Rodell. Te kojące sole przenikają do korzeni odcisków. Ból ustaje natychmiast. Odciski są do tego stopnia zmiękczone, że można je ująć palcami w całości wraz z korzeniami. Powstający Ilan wydzielający się z kąpieli z Saltrat łagodzi wrażliwe, zmęczone, rozpalone nogi. Nagniotki i obrzęk znikają. Ciasne obuwie staje się wygodnym, a chodzenie przyjemnością. — Kup dziś jeszcze Saltrat Rodell w aptece, składzie aptecznym lub perfumerii. Koszt jest nieznaczny.

BEZPŁATNIE — Celem udowodnienia, że kąpiel nożna z Saltrat kładzie kres wszelkim dolegliwościom nóg, prześlemy bezpłatnie dostateczną ilość Saltrat Rodell dla jednej uzdrawiającej kąpieli nożnej. Wystarczy nadesłać nazwisko i adres do firmy „Ontax", oddział 45-B Warszawa, Stępińska 9. Kupon ważny tylko 5 dni, więc napisz dziś jeszcze. Nie przesyłać pieniędzy.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś **2** Heleny C. s.
Jutro Kunegundy

Wschód słońca g. 6.05
Zachód słońca „ 4.55

PROGNOZA POGODY

W dzielnicach wschodnich pochmurno i zanikające opady. Na pozostałym obszarze chmurno z większemi rozpogodzeniami. Ranek miejscami mglisty. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury. Wiatr na pierw słabe zmienne, potem umiarkowane z południa.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: (Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges"
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne. ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

NAUKA

— „INSTYTUT GERMANISTYKI". Wielka 2. — Nowe grupy od 1.III. rb. 4,— zł. mies.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie zawiadamia, że zapisy na Kurs kl. VIII (dla repetentów) i kl. IV są przyjmowane codziennie g. 17—18 w lokalu gimn. Osadników — Zawalna 21. Wykładają profesorowie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych. Dyrekcja komunikuje, że w terminie zimowym egzamin dojrzałości z wynikiem pomyślnym złożyło 63,1% naszych słuchaczy.

AKADEMICKA

— Z Sodalicji Marjańskiej Akademiczek dnia 2 marca rb Konferencja religijna (w kaplicy św. Kazimierza, w Katedrze).

— W dniu 2 marca r.b. o godz. 20-ej (punktualnie) w lokalu Bratniej Pomocy P. M. A. USB w Wilnie przy ul. Wielkiej nr. 24 odbędzie się zebranie organizacyjne Akad. chóru przy Bratniej Pomocy P.M.A. USB w Wilnie, na które są proszeni byli członkowie Chóru Akademickiego, oraz wszystkie Koleżanki i Koledzy zainteresowani w tym kierunku, którzy pragnęliby być członkami Chóru Akademickiego.

Czas wskrzesić dawną tradycję najweselszej organizacji akademickiej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— „O reformie studjów lekarskich" wygłosi referat p. dr. J. Babecki w piątek dnia 3-go marca o godz. 20-ej w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Zamkowej 24. — Wstęp wolny.

— Z Koła ZOR. W niedzielę, dnia 5 marca br. o godz. 9 min. 45, odbędzie się w lokalu Związkowym zebranie członków Koła poświęcone wysłuchaniu transmisji „Polskiego Radja" z Warszawy części obrad Rady Związkowej Związku Oficerów Rezerwy R. P.

— Z Zakładu Geologicznego USB. Dziś o godz. 20 w Zakładzie Geologji U. S. B., Zakretowa 23, zebranie naukowe Wileńskiego Oddziału Polskiego Tow. Geologicznego.

— „Czwartek dyskusyjny" w Z. P. O. K. Dziś o 7 wiecz. w lokalu Związku (Jagiellońska 3/5) „Czwartek dyskusyjny", na którym p. Hanna Wierusz - Kowalska i p. Marja Hillerowa będą referowały o Samorządzie.

— Z Polsk. Tow. Przyrodników. W piątek o godz. 20-ej, w sali Zakładu Biologji USB (ul. Zakretowa 23)— posiedzenie naukowe. Prof. Hiller wygłosi odczyt p. t. „Wpływ głodu na przemianę materji.

— Ze Zw. Pań Domu. W dniu 3-go marca o godz. 17-ej w lokalu Zw. Pracowników Miejskich — Kościuszki 14-b odbędzie się recytacja poezji Wł. Renarda i herbatka klubowa.

— Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny". W dniu 19-go lutego 1939 r. na walnem zebraniu Stowarzyszenia został wybrany Zarząd w składzie następującym: gen. bryg. Fr. Ostrowski — prezes, płk. Cz. Tabortowski — I wice-prezes, mjr. A. Nosowicz — II wice-prezes, mjr. E. Rudziecki — skarbnik, sierż. rez. A. Rukasz— zast. skarbnika, por. rez. B. Kuiesiński — sekretarz, kpr. rez. I. Bieńkowski — zast. sekretarza, oraz mjr. L. Dąbrowski i plut. rez W. Downarowicz — członkowie zarządu.

Sekretarjat Stowarzyszenia mieści się przy ul. Tatarskiej 5 m. 4 i czynny jest w niedziele, wtorki i piątki w godz. 12—13.

TURYSTYKA

— Aktualny program imprez P.B.P. „Orbis". — „Po słońce Południa" — frapująca wycieczka statkiem m/s Piłsudski. — Wielkanocna pielgrzymka do Rzymu. — Wycieczka Artystyczna do Francji i Włoch. Wycieczki do Rygi i Kowna. — Szczegółowych informacyj w Okręgu Wileńskim P. B. P. „Orbis" udzielają placówki: Wilno, Mickiewicza 16-a, i Wielka 49. Baranowicze, Białystok, Brześć n/Bugiem, Głębokie, Grodno, Pińsk.

RÓŻNE

— Kurs OPLG dla lekarzy. W dniu 8 marca 1939 r. o godz. 19-ej w lokalu Zakładu Farmakologji USB przy ul. Zakretowej 23 — rozpocznie się kurs OPLG dla pp. lekarzy medycyny i lekarzy dentystów, na który powinni się zgłosić wszyscy zainteresowani, którzy zapisali się w Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego i w biurze Polskiego Czerwonego Krzyża z zaliczeniem do I-ej grupy.

— Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich komunikuje, że stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia w dniu 15 stycznia r.b. o koniecznem przesłuchaniu kursu informacyjnego zasad obrony przeciwlotniczej, które opracowało specjalny program dla dziennikarzy, uwzględniający wykłady, ćwiczenia i pokazy w ogólnej ilości zaledwie ośmiu godzin.

Wykłady będą odbywały się w lokalu Syndykatu w godzinach, które będą dogadzały większości członków. Zgłoszenia codziennie przyjmuje kol. Sekretarz do dnia 5 marca r.b. w lokalu filji „Kurjera Warszawskiego", przy ulicy Tatarskiej 2, w godzinach urzędowania.

Do przesłuchania kursu LOPP dla dziennikarzy będą dopuszczeni bez ograniczeń:

a) członkowie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich,

b) aplikanci Syndykatu Dziennikarzy wileńskich oraz w miarę wolnych miejsc za zgodą zarządu:

a) dziennikarze niezrzeszeni,

b) pracownicy administracji pism.

Wykłady dla wszystkich są bezpłatne.

— Uzupełnienie. W zamieszczonej w numerze wczorajszym notatce o egzaminach magisterskich na Wydziale Humanistycznym, opuszczono nazwisko p. Podobiedówny Rajsy, która ukończyła stopień magisterski w zakresie historji.

— Biblioteka Wiedzy Religijnej — (ul. Zamkowa 8) jest czynna we środy, piątki i soboty w godz. 16—19. — Przy Bibljotece czytelnia czasopism katolickich w języku polskim i obcych.

TEATRY I MUZYKA

— KONCERT. W piątek w sali Śniadeckich USB wielki koncert znanego Chóru Związku Akademików Białorusinów pod kierownictwem Grzegorza Szyrmy. Początek o godz. 20. — Bilety są do nabycia w lokalu Związku od godz. 14 do 17, oraz przy wejściu na sale w dniu koncertu od godz. 19-ej.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 1 marca 1939 roku

Żyto I standart	14.— 14.50
Żyto II standart	13,50 14.—
Pszenica biała zima	21.25 21.75
Pszenica jara jedn. I st.	19,75 20.25
Pszenica jara zbier. II st.	18.75 19.25
Jęczmień II standart	17,25 17.75
Jęczmień III standart	16,75 17,25
Owies I standart	14.50 15,—
Owies II standart	13.— 13,75
Gryka I standart	19.50 20.25
Gryka II standart	19.— 19.50
Mąka żytn. wyc. 0—30%	29.— 29.50
Mąka żytn. w. I-a 0—55%	25.50 26.—
Mąka żyt. raz. 0—95%	19.50 20.—
Mąka pszen. g. I 0—50%	36.75 37,75
Mąka psz. g. I-a 0—65%	36.— 36.50
Mąka pszen. g. II 50—60%	29.— 30.—
Mąka pszen. g. II 60—65%	23,75 24,25
Mąka pszen. g. III 65—70	18,25 18,75
Mąka pszenna pastewna	15.— 15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"	33.— 33,50
Otręby żytn. przem. stand.	9.50 10.—
Otręby pszenne śr. prz. st.	11.— 11.50
Wyka	17,75 18,50
Pluszka	20.75 21,25
Łubin niebieski	10,50 11,—
Łubin żółty	11,50 12.—
Seradela podw. czyszcz.	20.— 20.50
Konicz. czer. bez kan.	95.— 105.—
Siemię ln. bez worka	51.50 52.50
Makuchy ln. w tafl.	20.25 21,25
Makuchy słonecz. w tafl.	18.50 19,50
Makuchy rzep. w tafl.	13.— 14.—
Makuchy kokosowe	19.— 19,75

Len niestandaryzowany

Len trzep. Horodziej b. I, sk.	216,50 — 20.— 20.40
Len trzep. Wołożyn b. I, sk.	216,50 — 17.— 17.40
Len trzep. Miory b. I, sk.	216,50 — 13.20 13.60
Len czes. Horodziej b. I sk.	303,10 — 22.40 22.80
Kądziel Horodziejska b. I sk.	200,— 16.— 16.40
Kądziel Grodzieńska b. I, sk.	200,— 13.40 13.80
Targ. mocz. as. I/II-50/50 sk.	173.20 7.— 7.40
Tar. Wołożyn as. I/II-50/50 sk.	173.20 8.80 9.20

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś
PREMJERA
„GEJSZA"

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś spowodu próby generalnej — Teatr nieczynny.

Jutrzejsza premjera. jutro o godz. 20-ej premjera sztuki „Zazdrość i medycyna" według powieści Michała Choromańskiego, w adaptacji scenicznej Walentyny Alexandrowicz. Sztuka w 18 obrazach. Udział biorą pp.: W. Alexandrowicz, L. Korwin, J. Balicki, S. Jaśkiewicz, Z. Karpiński, Z. Nowosad, W. Zastrzeżyński, A. Żuliński — Inscenizacja i reżyserja dyr. I.. Kielanowskiego. Oprawa sceniczna — W. Makojnik. W sztuce tej wykorzystana będzie scena obrotowa.

Popołudniówka sobotnia w Teatrze na Pohulance! W sobotę, jako w dniu święta regionalnego — o godz. 16-ej „W perfumerji" — po cenach popularnych.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Dziś premjera op. „Gejsza". Niewiele operetek z repertuaru żelaznego poszczycić się może taką popularnością, jak dzisiejsza premjera. Przemiła, wartościowa muzyka, egzotyczne tło i libretto, czyni z tej operetki widowisko istotnie ciekawe. Reżyserował reż. Wł. Szczawiński, zaś udział bierze cały zespół. Balety z udziałem M. Martówny przygotował J. Ciesielski. Kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego. Dekoracje E. Grajewskiego.

„Hajduczek" w niedzielę o godz. 12 m. 15. Ceny propagandowe.

Popołudniówka. W niedzielę po cenach propagandowych o godz. 4 m. 15 „Podwójna buchalterja".

Ofiary

Sergjusz Wysocki na Pomoc Zimowę bezrobotnym 1.50.

Pracownicy U.S.B. na Masję w Szuntehfu na ręce ks. Szuniewicza zł. 18. gr. 32.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO: — „Dwaj rywale".
HELJOS: Zaza.
JUTRZENKA: Żółty pirat.
LUX: Piętro wyżej.
MARS: 100 dni Napoleona.
Muza: List do matki.
KPW. OGNISKO „Dla kobiety"
PAN: — „Powrót o świcie".
ŚWIATOWID: Granica
ZNICZ wyświetla „Świecznik królewski".

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
DYPL. MISTRZA
S. Wiśniewskiego
Wilno, Królewska 1. Tel. 29-24
Specjalność płaszcze karakułowe, kotikowe, dachy, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKIEGO
stosuje się powszechnie
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze
„Balsam Trikolan - Age"
który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego.
Sprzedają apteki.

NASIONA
poleca
W. WELER, Wilno
Sadowa 8, tel. 10—57.
Zawalna 18, tel. 19—51.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

FUTRA
karakułowe, fokowe, lisy srebrne, błękitne i t. d.
LEON ŁOPUSZAŃSKI
ZAMKOWA 4.
Płaszcze damskie, jesionki najnowsze modele.
Wielki wybór.
Ceny najniższe.

Lekarze

DOKTÓR
ZYGMUNT KUDREWICZ
spec.: skórne, syfilis, weneryczne, moczopłciowe
Zamkowa 15.
Przyjmuje od g. 8 — 1 i od 3 — 8.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ w śródmieściu dom mniejszy lub z zadłużeniem większy. Oferty sub. „Śródmieście" do Admin. „Słowa". 929

PLAC 1100 m2 do sprzedania blisko ul Mickiewicza, niedrogo spowodu wyjazdu, dowiedzieć się: Suwalska 3/1. 1037—620

W WOJ LUBELSKIEM lub Białostockiem poszukuję dzierżawy folwarku 30—50 ha gruntów rolnych może być z inwentarzem, pożądane przy wodzie i lesie. Oferty do Admin. „Słowa" sub „Leśnik". 1034—617

MEBLE STYLOWE. Rzeczy okazyjne, zamiana starych mebli na nowe. „OKAZJA" Wileńska 26, tel 29—95 1042

KSIĄŻKI! Okazja dla czytelni. Sprzedam działy: francuski, niemiecki, rosyjski. Warszawa. Zielna 14/31. 1004

DO SPRZEDANIA pudełki czystej rasy trzywiesięczne, ul. Ludwisarska 4. Wytwórnia kołder.

Lokale

POSZUKUJĘ natychmiast mieszkania: 3 pokoje, kuchnia, wanna, ul. Królewska 5 Pellerawa. 1038—621

POKÓJ DO WYNAJĘCIA umeblowany z wygodami. Ofiarna 4—1 od godz. 11—12 i 16—18-ej. 1033—618

CASINO | **„DWAJ RYWALE"**
Wspaniały film W rol. gł. ulubieniec kobiet CLARK GABLE i urocza MYRNA LOY.
Nad program: Przecudny dodatek kolorowy WALTA DISNEY'A.
Uwaga. Wyłącznie na naszym ekranie jedyny specjalny dodatek o całkowitym przebiegu zawodów międzynarod. w Zakopanem **F. I. S.**

Czołowy film Danielle DARRIEUX
„POWRÓT o ŚWICIE"
UWAGA. Wyłącznie TYLKO U NAS nalaktualniejszy reportaż filmowy p. t. „Wiara Niezłomna" ŻYCIE I ŚMIERĆ OJCA ŚW. PIUSA XI ilustrujący ważniejsze fragmenty z życia i działalności OJCA ŚWIĘTEGO oraz całkowity przebieg Uroczystości POGRZEBOWYCH w Watykanie.

HELIOS | Największy przebój wszystkich stolic świata.
CLAUDETTE COLBERT
i HERBERT MARSHAL w najpiękniejszym romansie miłosnym
„ZAZA"
Paryż — stolica świata i jego zabawy. Melodyjne piosenki, śpiewane przez CLAUDETTE COLBERT. Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

MARS | Dziś Film-gigant. — Film, który wstrząsnął światem!
„100 DNI NAPOLEONA"
(Bitwa pod Waterloo)
Dalszy ciąg **„PANI WALEWSKIEJ".**

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID", Mickiewicza 22.
Wielki film polski o niezwykle głębokim, oryginalnym i aktualnym temacie na tle powieści ZOFJI NAŁKOWSKIEJ
„GRANICA" Wyst. gł.: Barszczewska, Żelichowska, Wysocka, Ćwiklińska, Pichelski, Cybulski i inni.
Początki seansów o g. 4-ej, w święta o g. 1-ej.

Marne święta bez Krupniku
BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA **KRUPNIK**
sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo-korzennej
Flakon 1 zł. wystarcza na 1 — 3 litry wódki
Poleca Skład Apteczny
Władysława TRUBIŁŁY
Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej
— Specjalność zioła lecznicze —

Do
„SŁOWA"
i do innych pism
Ogłoszenia, Nekrologi oraz wszelkie Komunikaty po cenach TANICH załatwia
BIURO OGŁOSZEŃ
Stefana GRABOWSKIEGO
WILNO, GARBARSKA 1. Tel. 82.

Poszukują pracy

NAJMODNIEJSZYCH ROBÓT NA DRUTACH I SZYDEŁKU można się nauczyć pod kierownictwem pani z długoletnią praktyką zagranicą (kostjumy, swetry, suknie i t. p.). Początek kompletu: dnia 7. III. 39 r Informacje w piątki i poniedz. 10—12.30 — ul. Trocka 19 m. 4 (Lokal szkolny). 969

RZĄDCA zawodowy rolnik - leśnik poszukuje zajęcia od 15 marca rb. w rolnictwie, lub w leśnictwie, przyjmie posadę pisarza prewentowego. Na żądanie odpisy świadectw i referencje. Zgłoszenie do Administracji „Słowa" pod „Sumienny".

POSZUKUJĘ posady kasjerki lub podobnej w handlu, kaucja 3000 — 4000 zł. względnie przystąpienie do współpracy. Oferty do Admin. „Słowa" dla „Ireny".

MASZYNISTKA wykwalifikowana. Francuski, angielski, pisze szybko, starannie w domu. Ceny przystępne. Również przyjmie posadę stałą. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla M. B. 1031—614—615

MASZYNISTKA rutynowana, języki polski i rosyjski, pisze czysto szybko bez błędów, przyjmie przepisywanie do domu, ceny niskie. Zamówienia kierować do Admin. „Słowa" dla M.P.

BYŁY URZĘDNIK państwowy, obecnie na emeryturze, lat 42, żonaty — poszukuje posady lub pracy dorywczej umysłowej (kreślenie planów odrysy, przepisywanie w języku rosyjskim). Chętnie przyjmę posadę na prowincję w majątku jako pisarz - ekonom. Referencje na żądanie. Zgłoszenia pod adresem: Wilno, ul. Tatrzańska 15—5, E. Wysocki.

Praca zaofiarowana

PSZCZELARZA - OGRODNIKA poszukuję od zaraz do majątku. zgłaszać się w dniach od 4-go do 7-go b.m. w godzinach do 10ej rano i od 3 do 5-ej po poł. ygmuntowska 12 m. 2. Dobrowolska. 1038

POTRZEBNY ogrodnik - pszczelarz z dobrą znajomością prowadzenia drzewek owocowych. Zgłoszenia kierować do administracji „Słowa" pod: ogrodnik - pszczelarz. 998—598

UCZNIA DO ZECERNI przyjmie Drukarnia Józefa Zawadzkiego — Wilno, ul. Św. Anny 3. Warunki przyjęcia: 1) ukończone lat 18, 2) świadectwo z ukończenia przynajmniej II klasy gimnazjum nowego typu. 3) Świadectwo lekarskie. 1017

Zguby

ZGUBIONO torebkę damską czarną z KLUCZAMI i pieniędzmi dnia 1.III 1939 r. Łukiszki — Sierakowskiego — Podgórna. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Adm. „Słowa".

Różne

KRAWIEC DAMSKI Wolgang Trypucki były prac. firmy „Herse". Wilno, Wielka 3—7. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa.— Płaszcze, futra i kostjumy według najnowszych mód. Ceny dostępne. 955

DOMU NA WSI w powiecie nowogródzkim na pomieszczenie kolonji w lipcu poszukuje dyrekcja pryw. liceum i gimnazjum w Wadowicach. Warunki wynajęcia: zdrowa okolica, kąpiel w pobliżu, dobra woda. 1040

NIE ZAŁĄCZAĆ ZNACZKÓW. Studjo Mediumiczno - Astrograficzne „Paldini" wybierze Ci szczęśliwy numer (liczby), da Ci klucz do Nowego Życia, dobrobytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studjo „Paldini" — Kraków, Tomasza skrytka 652.

KOBIETA bez środków do życia obarczona czworgiem dzieci w wieku szkolnym, prosi łaskawych czytelników o pomoc w postaci ubrania obuwia i żywności. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji „Słowa" pod „Pomoc".

PROSZĘ zamożniejszą rodzinę o codzienny choć najskromniejszy obiad dla biednej małej dziewczynki lat 10 — w pobliżu ul. Kalwaryjskiej Administracja „Słowa" dla Janki.

PROSZĘ o stary płaszczyk i sukienkę dla bardzo biednej dziewczynki lat 10. Administracja „Słowa" — dla Janki.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne. Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie. Władysław Łepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziem Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljeton p.t. „W Wirze Stolicy".

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz za tekstem milim. 75 gr. Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracja nie obowiązuje.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Wilno, drukarnia „Słowo", Zamkowa 2.